Nr. 107. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. K[illegible]w, czwartek 12 maja 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·[illegible]
Zagranicą. .
Cena [illegible] 20 gro[illegible]
Adres Redak[illegible]
ul. Wielopole [illegible]
Telefon Nr 3542 [illegible] 44[illegible]
Adres Administracj[illegible]
ul. Wielopole L. 1[illegible]
Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

[illegible]WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na l-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Nowe prądy gospodarcze a genewska konferencja.

Kraków, 10 maja.

Zwołanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej do Genewy, odbiło się głośnem echem w fachowej prasie gospodarczej i codziennej, zainteresowało zarówno sfery gospodarcze, jak szerokie rzesze publiczności. Zwołanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej do Genewy, właśnie w dobie obecnej, **ma niezwykle doniosłe znaczenie i jest faktem symptomatycznym dla rozwoju współczesnego życia gospodarczego,** faktem. który tem większego nabiera znaczenia, że w Konferencji reprezentowane są narody całego świata, nawet te, które unikają międzynarodowego zbliżenia i porozumienia na platformie czysto-politycznej, jak np. Rosja i Stany Zjednoczone.

Tegoroczna Konferencja gospodarcza stanowić będzie tylko jeden z etapów, wyraźniej podkreślających nowe twórcze dążenia, jakie coraz plastyczniej zaczynają się zarysowywać w dziedzinie gospodarczej.

W rozwoju gospodarczym świata — **wojna stanowi niewątpliwie ważny moment przełomowy.** Można stwierdzić, **że wojna była głównie spowodowana momentami natury gospodarczej,** że przedwojenny, skrajny kapitalizm, nieuświadamiający sobie jasno niebezpieczeństw, wypływających z agresywnej polityki, doprowadził do jej wybuchu.

Wojna nie powstrzymała rozwoju kapitalizmu, wbrew przemawiającym za tym pozorom. Wprost przeciwnie, arena światowa, pojęta jako całość, wykazuje znaczny wzrost sił kapitalistycznych. — Niezwykły rozwój kapitalizmu w Stan. Zjednoczonych, w państwach południowej Ameryki i w wielu innych krajach pozaeuropejskich, datuje się dopiero od czasu wojny. Jeżeli zaś **pozornie ograniczono** w wielu państwach europejskich swobodę kapitalistyczną, jeżeli w Rosji zapanował skrajny socjalizm, to nie przesądza to niczego, gdyż najsilniejsze kapitalistyczne państwa narzucają zwolna pozostałym swój „regime" gospodarczy, a jedynym skutkiem ścierania się skrajnych, sprzecznych prądów — przekształtowania się mentalności społecznej w kierunku gospodarczym — jest neo-kapitalizm, świadomy swego celu i środków.

Uświadomienie gospodarcze społeczeństw stanowi niezwykle dodatni czynnik rozwojowy. Pozwala ono na powstanie opinji publicznej tam, gdzie jej brak dotychczas dawał się niezwykle silnie odczuwać, t. zn. w dziedzinie gospodarczej. Wpływa to niejednokrotnie hamująco na niektóre posunięcia władców kapitalizmu.

Nowy ruch kapitalistyczny zdaje sobie dokładnie sprawę z grożących mu niebezpieczeństw, z wroga, jakiego z samej istoty kapitalizmu, hodować musi na własnem łonie. Tym wrogiem jest nadmiar kapitału i nad-produkcja. — Obecna Konferencja gospodarcza ma właśnie rozplatać węzeł gordyjski zagadnień „nad-produkcja i nowe rynki zbytu".

Na czem polegają nowe prądy powojennego kapitalizmu? Jeszcze przed niedawnym czasem w myśl teorji propagowanych przez lewicowych — socjalistycznych polityków gospodarczych — naprzeciwko siebie stały klasa pracująca i kapitalistyczna, zwalczając się na śmierć i życie. Przeważnie kapitalizm przyznawał rację tej teorji, w praktyce stosując ją bez ograniczeń.

W związku z wydarzeniami wojennemi, z wzajemnem przesunięciem się sił gospodarczych, z uświadomieniem gospodarczem społeczeństwa, stosunki gospodarcze uległy zmianie, a coraz intensywniej na pierwszy plan zagadnień tak politycznych, jak i gospodarczych zaczęła się wybijać ideologja, którą najsłuszniej możnaby nazwać ideologją solidarystyczną. Ideologja ta, przejawiająca się na międzynarodowym **terenie politycznym, w usiłowaniach, mających na celu wzajemne zbliżenie narodów całego świata,** oraz uniemożliwienie konliktów zbrojnych, jak np. utworzenie Ligi Narodów, w dziedzinie gospodarczej przejawia się dwojako: na forum wewnętrznem państw poszczególnych, oraz ostatnio, coraz intensywniej, na terenie międzynarodowym. W ostatnich latach powojennych **gospodarcze prądy solidarystyczne** (w teorji naukowej ekonomji jeszcze należycie nie skonkretyzowane) **nabierają coraz to większego znaczenia. W niektórych państwach stanowią wprost oficjalną formę ustroju gospodarczego.** Za przykłady niech służą faszystowskie Włochy, projekty i fakty tworzenia ustawodawczych ciał gospodarczych, pozatem wzajemne ustępstwa w ideologji gospodarczej, doktryn socjalistycznych i kapitalistycznych.

Zwołanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie dowodzi równocześnie, że **solidaryzm gospodarczy również na terenie międzynarodowym wychodzi ze stadjum tworzenia się,** a wchodzi w okres działania i jasnego sformułowania swoich tez. Neo-kapitalizm powojenny na terenie wewnętrznym, nie różni się niemal wcale w swoich poglądach od teoryj solidarystycznych, a jedynie znaczniejsze różnice zachodzić mogą na terenie międzynarodowym.

I o to właśnie **zadaniem Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej,** jak i tych konferencyj, które niewątpliwi za nią w ślad będą zwolane, **będzie pogodzenie z jednej strony dążności poszczególnych państwowych ustrojów neo-kapitalisycznych,** do jak największej ekspanzji gospodarczej i zagarnięcia jak najszerszych rynków zbytu — **z dążeniami międzynarodowego solidaryzmu gospodarczego,** zmierzającemi do pogodzenia interesów gospodarczych wszystkich państw, do zapewnienia im jak największego rozwoju materjalnego, przystosowanego do ich naturalnych warunków i potrzeb gospodarczych.

Rola Polski na Konferencji jest niełatwa i skomplikowana. Jako państwo mało-kapitalistyczne, a posiadające odpowiednie warunki naturalne do rozwoju w tym kierunku, musi ona stać twardo na gruncie solidaryzmu gospodarczego **i domagać się uwzględnienia swoich słusznych postulatów rozwojowych.**

Nie należy się łudzić, jakoby Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza mogła wydać poważniejsze, konkretne wyniki. Jest to bowiem dopiero pierwszy krok, uczyniony w kierunku zorganizowania stałego międzynarodowego porozumienia gospodarczego i jako taki musi być dalekim od doskonałości. Zarówno zbyt duży aparat konferencji, jak i nieuzgodnione i nieprzetrawione należycie pglądy poszczególnych jej członków, staną na przeszkodzie uzyskaniu realnych korzyści. Znaczenie jej jest przedewszystkiem moralne i przygotowawcze, jako wstęp do serji dalszych spotkań sfer gospodarczych całego świata, dzięki którym będzie można świadomie wpływać na rozwój gospodarczy ludzkości.

Rom. B.

—0—

Ministerstwo skarbu i spraw wojskowych przeciw komercjalizacji kolei.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. Wczoraj odbyła się w ministerstwie komunikacji **konferencja międzyministerjalna,** na której rozpatrywano kwestję **wydzielenia kolei państwowych w samodzielne przedsiębiorstwo państwowe** z własnym budżetem. Projekt ten napotyka na przeszkody ze strony najpoważniejszych ministerstw. A mianowicie: **ministerstwo skarbu**

[illegible]RZY BRAUN.

SZACHY.

1

Andrzej wszedł w mglisty owal światła, rzucony na posadzkę.

Podejrzliwa, zielona latarnia, zawieszona nad wejściem, wpatrzyła się weń swem nieruchomem, osowiałem ślepiem. Zaraz potem zaszeleściły drzwi, rozchylając się ku otchłannemu wnętrzu i Andrzej zanurzył się w ciemny, uroczysty korytarz jako wiotka, cienista postać.

Tam, poza jego plecyma zacichał szmer zjawisk i dogasał mdły blask lunatycznej ulicy. Tam, poza owalem zielonego światła, przed wejściem wirował senny zaduch klatek schodowych, kołowacizna zgięć na zakrętach i powielekroć powtarzany motyw drzwi, wydłużonych nad melancholją poręczy. Tam pozostało miasto z głuchą kurzawą tupotów i kroków, tam pozostały gęste mżenia latarń i schrypły, wytężony bas tłumów. Tu weszło się w podgłębny, dostały odmęt ciszy, w topiel zastoju i w siną, milczącą przeciągłość.

— Portjer, palto!...

Z ramiona Andrzeja pod aksamitnem dotknięciem zesączył się płaszcz w półmrok, jak czarna struga.

Nad drzwiami rozbłysł brylantowy, świetlisty napis:

KLUB SZACHISTÓW.

Miejsce w którem znalazł się Andrzej, przekroczywszy próg klubu, było wytworem chorej fantazji neurastenika.

Ściany chyliły się cudacznie. Sufity rozhuśtane przerzucały się ukosem w łukach i spadzistych płaszczyznach. Z za szklannych płyt, poumieszczanych niesymetrycznie, bił blask soczysty, sycący, skupiony. Koślawe rzeźby kubistyczne tkwiły wypukło w przestrzeni, wyrastając niespodzianie ze ścian, lub z podłogi. W tem wszystkiem usadowiły się małe, pokraczne stoliki, coś, jakby karłowate, złośliwe potworki, raczkujące na czterech odnóżach.

Posadzka wykładana w białą i czarną kostkę.

Tak. Bezwątpienia. Był to Klub Szachistów. Andrzej nie był tu nigdy jeszcze.

— — — — — — — — —

Wielu ich siedziało nad stołami zastygłych i skulonych, jak uśpione ptaki. W przestrzeni pobryłowanej dziwacznie lawiną płaszczyzn, nisz, rzeźb i sprzętów widziało się tu i ówdzie duże, nieruchome plecy. Milczenie zawisło, jak wielki, obmierzły pająk nad gmatwaniną kształtów i osnuwało zwolna w nieuchronną sieć bladego letargu.

Grali.

Żółte, zasuszone ręce wysuwały się smugami z czarnych, grobowych rękawów w chytrej pieszczocie chwytów. Małe, kościane figurki, przenoszone w palcach ukradkiem, zdawały się chichotać, jak rozłoszczone krasnoludki. Zewsząd śledziły ich ruchy lśniące, wyłupiaste oczy. Ze sfałdowanych mózgów dzwoniło szalone napięcie.

— Szach królowi — mamlał bezdźwięczny triumf łysych graczy.

A potem pisk cichutki i małpi skrzekot i jakieś lubieżne skomlenie:

— Mat!

Pękło napięcie. Trzasły ponaciągane struny. Łyse pęcherze głów odskakiwały od stolika. Zdyszane, pośpieszne szepty, łamiące się pod zastrzykiem sensacji rozwichrzały kłąb gorączkowej dyskusji. Zawiłe kombinacje, obliczenia, sytuacje, zaplątywały się i rozluźniały błyskawicznie.

Andrzej usiadł przy niezajętym stoliku. Nie zwracano na niego uwagi.

Grał słabo i wstyd nie pozwalał mu wmieszać do jakiejś partji. Wolał, otulony w samotność, nawlekać na nić obserwacji ostre igły spostrzeżeń. Interesowała go psychologja tych ludzi. Sam nie pozwolił się nigdy opętać narkotykiem gry w tym stopniu — to też z tym większym spokojem wchłaniał w siebie atmosferę Klubu.

— Kto wie, czy się o tem coś nie napisze — uśmiechał się sam do siebie.

Paląc papierosa wodził dokoła obojętnym wzrokiem.

Białe i czarne kwadraty. Białe i czarne kwadraty. Ileż kwadratów... Doprawdy, że od tego może się zmącić w głowie. Nad szachownicą posadzki zawisły, krągłe łyse głowy. Usypiające, miarowe gesty. Nad każdym stolikiem po dwu. Dwu nieboszczyków w czarnych, karawaniarskich surdutach. Oczy i palce i małe kościane figurki. Poza plecyma graczy chwieją się smętni kibice.

Andrzej niepostrzeżenie nasiąka białoczarną atmosferą klubu. Figurki szachowe mrugają nań porozumiewawczo.

Dziwny lokal. Andrzej czuje się trochę oszołomiony i nerwy jego zaczynają drgać rezonansem lekkiego podniecenia.

I wtem, gdy wgniata nerwowo niedopałek papierosa w popielniczkę, czarno ubrany pan w okularach nachyla się nad nim i szepce:

— Duszno tu. Chodźmy na ulicę...

2.

Z kim mam przyjemność — zapytał Andrzej, gdy idąc pośpiesznie ku bramie przecinali ukosem podwórze.

Jestem graczem, do usług — odpowiedział tamtem.

Był lekko uśmiechnięty. Tyle tylko, [illegible]y to było niepokojące.

Andrzejowi ćmiło się w głowie. Rozsądek jego stąpał niepewne, jak po stłuczonem szkle. Wszystko dokoła było niespodzianką.

Gdy wyszli na ulicę, zauważył odrazu, że świat przeinaczył się jakoś. Gwar i chrzęst roków i rozmów, pojazdów i dzwonków dochodził do jego uszu jakby z pod wody. Powietrze przesycone było mglistą, zielonkawą poświatą, o poprzez nie snuły się postacie przechodniów wysmukłe i milczące.

— Jest w tem coś z niepokojącej groteski, nieprawdaż — zagadnął nagle czarno ubrany towarzysz w okularach.

Andrzej zwrócił ku niemu chudą, skupioną twarz. W oczach jego połyskiwały dwa duże znaki zapytania.

— Mam na myśli dzisiejszy wieczór — objaśnił tamten. — Zdawało mi się, że pan znalazł go nieco odmiennym od poprzednich.

— Istotnie — potwierdził Andrzej spokojnie. — W powietrzu wibruje coś, czego nie rozumiem. Jest to jakieś niepojęte natężenie, jakieś oczekiwanie nerwowe.

Mówiąc to zauważył rzecz niezwykłą. Czyżby to dziś dopiero wybrukowano ulicę temi wielkiemi kwadratowemi płytami w ogromną, białoczarną szachownicę...

— Bardzo słusznie — rzekł obcy pan. — Jest to moment niebylejakiego napięcia. Oczekujemy przecież tak niebywałej partji... Sądzę że dawno już nie rozegrano czegoś podobnego...

— Nic o tem nie wiem. O jakiejże to partji mowa?

— Hehehe — zaśmiał się człowiek z klubu. — Widzę, że pan jest stamtąd...

— Oszalał — przemknęła przez głowę Andrzeja chyża myśl.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wypowiada się **przeciwko** usamodzielnieniu kolei **ze względów finansowych** gdyż — jak wiadomo — koleje dają państwu poważne dochody, ministerstwo **spraw wojskowych** natomiast wypowiada się **przeciwko** reformie ze względów **natury strategicznej.** Opinja tych dwóch ministerstw **przesądza — zdaje się — sprawę.**

Wybory do rad gminnych na Śląsku Górnym.

Polski stan posiadania wzrasta.

Katowice, 10 maja (PAT). Wczoraj odbyły się ponowne wybory do rad gminnych w szeregu miejscowości **na Śląsku Górnym.** Wyniki ich wskazują na **wzrastające poczucie polskości i jedności.** I tak **w Chwałowicach** (powiat Rybnik) Polacy uzyskali 7 mandatów obok poprzednich 5 mandatów. **W Radzionkowie Polacy 16 mandatów, Niemcy 5,** poprzednio Polacy 15, Niemcy 6, w Nakle **Polacy** 5, **Niemcy 4,** poprzednio Niemcy 5, Polacy 4. W Rybkach Siarych **Polacy 3, Niemcy** 6. poprzednio Polacy 1, Niemcy 7. **W Chechle Starym** Polacy 5, Niemcy 4, poprzednio Polacy 4, Niemcy 5, w **Repkach Nowych Polacy** 5, **Niemcy** 4, poprzednio Polacy 4, Niemcy 5, **w Obrownikach Polacy uzyskali wszystkie 9 mandatów.**

Listy kandydatów do warszawskiej Rady miejskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. W dnip wczorajszym złożono ogółem 9 list wyborczych. 8 podaliśmy już wczoraj, numeru 9 niema, aby przy głosowaniu nie było pomyłek z 6. Nr. 10 otrzymała Lewica robotnicza komunistyczna. W ciągu dnia dzisiejszego składane być mają dalsze listy.

Jak się dowiadujemy, na czołowych miejscach listy kandydatów polskiego bloku „pracującej Warszawy" stoją: pos. **Kościałkowski,** prof. **Makowski,** Juljusz **Kaden-Bandrowski,** Henryk **Reger, Zieliński, Rabe, Szczurek** i inni.

Żydzi mają zgłosić ogółem 9 list wyborczych.

Oprócz zgłoszonych już list mają się jeszcze ukazać listy: **bloku narodowego** [illegible]**łowskiego,** bloku **demokratycznego. żydowskiego, ortodoksów, ludowców,** bloku towarzystw **filantropijnych żydowskich.**

Lista kandydatów na radnych **z gospodarczego komitetu obrony polskości** Warszawy ma pierwszych miejscach: prof. i posła Jerzego **Michalskiego,** ks. Niemirę, b. prezesa rady ministrów **Ponikowskiego,** adw. **Bożęckiego,** b. ministra **Tyszkę,** dyr. banku Komunalnego **Sarzyńskiego** i i.

Wycofanie posła Iiskiego z listy Obrony Stolicy.

Warszawa, 10 maja (AW). Duże zainteresowanie wzbudziło w ostatniej chwili **wycofanie nazwiska posła Iiskiego** z czołowego miejsca listy kandydatów Komitetu obrony polskości stolicy, w której na pierwsze miejsce wchodzi kandydatura b. ministra Michalskiego. Wedle pogłosek, nazwisko p. Iiskiego wycofane zostało z powodu licznych sprzeciwów.

Blok pracującej Warszawy.

Warszawa, 10 maja (AW). Toczące się od dłuższego czasu rokowania między Obywatelskim Komitetem Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej i Komitetem Związków pracowniczych i radykałami polskimi (grupa „Głosu Prawdy") doprowadziła do porozumienia i wystawi **wspólną listę** pod nazwą **„Polski Blok Pracującej Warszawy".** Wśród organizotorów Polskiego bloku pracującej Warszawy, który jest związkiem 3-ch przygotowujących się dotąd oddzielnie do wyborów grup liczy na zdobycie 18 mandatów przy zbliżających się wyborach.

Z obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 10 maja.

Genewa, 10 maja. PAT. Wczoraj znana rozpoczęły swe prace **trzy komisje** międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Na posiedzeniu pierwszej z tych komisyj delegat **francuski złożył w swem własnem** imieniu szeroko zakrojony projekt w sprawie **wolności handlu** i opłat celnych, który to projekt zapoczątkuje ogólną dyskusję. Druga komisja przystąpiła do rozpatrywania w piewszej linji sprawy trudności napotykanych w dziedzinie **przemysłu,** zagadnienia racjonalizacji przemysłu, oraz kwestji **walut. Na** posiedzeniu tej komisji przewodniczący brytyjskiego komietu handlu i przemysłu **Balfour** podniósł znaczenie **stabilizacji walut.** Przemysłowiec włoski **Perelli** wypowiedział się za powołaniem do życia **nowego międzynarodowego kartelu przemysłowego,** któryby jednakże nie mógł naruszać uprawnionych interesów poszczególnych państw, ani też **pracodawców i robotników.** Na posiedzeniu trzeciej komisji, mającej zająć się kwestją **gospodarstwa światowego,** przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej zaznaczył, że nie może sobie wyobrazić rozwiązania kryzysu ekonomicznego bez rozkwitu gospodarstwa światowego. Mówca ma nadzieję, że konferencja ekonomiczna doprowadzi do stworzenia w praktyce podstaw do lepszej organizacji produkcji światowej.

W dalszym ciągu dyskusji w komisji handlowej zabierali głos delegat szwedzki prof. **Cassel,** oraz delegat sowiecki **Oboleński,** którego przemówieni było niedwuznaczną **propagandą na rzecz zaangażowania się kapitału zagranicznego w Sowietach.**

Kiedy delegat w pewnym momencie użyl zwrotu. „gdyby w Anglji system kapitalistyczny **został zamieniony na inny system....",** przerwał mu przewodniczący, oświadczając ku ogólnej wesołości, że sprawa zmiany systemu gospodarczego w Anglji nie znajduje się na porządku obrad.

Pozatem przemówienie Oboleńskiego zostało przyjęte **hucznemi oklaskami,** nawet ze strony delegatów angielskich.

—0—

Mowa delegata Steckiego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolniczej konferencji ekonomicznej **przemawiał senator Stecki,** charakteryzując międzynarodową sytuację gospodarczą z punktu widzenia **rolnictwa polskiego.** Mowca wskazał na przeszkody jakie powstały po wojnie w utrzymaniu równowagi obrotów między państwami, które to przeszkody spowodowały knieczność szukania wspólnych dróg dla rozwiązania kryzysu. Zdaniem mowcy należy szukać sposobu porozumienia gospodarczego pomiędzy producentami oraz porozumienia pomiędzy państwami. Poważną rolę degrać musi zbliżenie **konsumenta z producentem** na zasadach współdzielczości. Dalej senator Stecki zwrócił uwagę również na znaczenie, jakie będzie miało podniesienie zdolności nabywczej społeczeństw. Mowca zapowiedział zgłoszenie przez polską delegację szeregu **wniosków** w podkomisjach, które mają powstać wyłonione w komisji rolnej. Wnioski te dotyczą zdolności obrotu artykułami rolniczemi, i rganizacji międzynarodowego **długoterminowego kredytu rolniczego!** Pozatem delegacja polska współpracować będzie w zakresie popierania **współdzielczości rolniczej** w związku ze współdzielczością spożywców. Również współpracować będzie w opracowaniu uproszczeń w międzynarodowym obrocie artykułami rolniczemi, a przedewszystkiem w kierunku ustalenia zasad **standaryzacji** produktów rolniczych, w szczególności środków spożywczych, wreszcie w zakresie międzynarodowej organizacji informacji o konjunkturze handlowej dla producentów rolniczych.

Telegramy.

Posiedzenie komitetu dla mniejszości narodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja (A). Wczoraj rozpoczęła się sesja **komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości.** Przystąpiono do badania praw z czasów zaborczych, ograniczających wolność obywateli polskich **narodowości żydowskiej.** Na dzisiaj, t. j. na wtorek, zaproszono na posiedzenie komitetu wiceministra sprawiedliwości p. Cara.

No posiedzeniu wczorajszem omawiano sprawę zniesienia ograniczeń w byłym zaborze **rosyjskim** wobec narodowości niepolskich. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do wiceministra sprawedlwości Cara po odpowiednie wyjaśnienia.

Komisja zajmowała się następnie sprawą powołania do komisji **trzeciego członka.** Kandydatura ta nie została jeszcze ustalona. Jutro odbędzie się dalszy ciąg obrad.

Dekret o rozbudowie miast.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10 maja. Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłosił **dekret o rozbudowie miast.** — Według art. 2 dekretu, w miastach tworzą się **komitety rozbudowy,** złożone z 12 członków mianowanych przez magistrat na wniosek rady miejskiej.

Kardynał Bourne u mars. Piłsudskiego i wiceprem. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. Wicepremjer **Bartel rewizytował dziś kardynała westminsterskiego Bournego, który następnie złożył wizytę** prezesowi rady ministrów **marszałkowi Piłsudskiemu.**

Marszałek Piłsudski odda w ciągu dnia dzisiejszego wizytę kardynałowi Bournie,

Zebranie klubu sejmowego „Piasta".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. Pod przewodnictwem prezesa posła **Witosa** odbywa się dziś **pełne zebranie klubu PSL Piast.**

Na porządek obrad składa się: 1) przeprowadzenie **wyborów do samorządów w województwach Małopolski.** Referuje sen. **Biały.** 2) **Sprawozdanie z posiedeznia zarządu głównego.** Referuje prezes **Witos.** 3) **Sprawozdanie komitetu gospodarczego** zarządu gł. Referuje poseł **Bobek.**

W toku dyskusji prawdopodobnie **będzie też rozważana propozycja Z. L. N., dotycząca zgłoszenia do rąk Prezydenta Rzeczypospolitej wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Jak wiadomo, ZLN powziął przed kilku dniami w tej mierze uchwałę i postanowił zwrócić się o poparcie wniosku **do stronnictw prawicy i centrum.** W klubie Piasta **istnieje skłonność poparcia wniosku** w tym wypadku, jeżeli będzie pewna poręka, możliwości zrealizowania zadań napiętych, w tej liczbie przedewszystkiem **zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Odwołanie posła Lasockiego z Pragi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza **odwołanie posła polskiego w Pradze, Lasockiego,** z przeniesieniem w stan rozporządzalności.

—0—

Wznowienie obrad Reichstagu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 10 maja. Reichstag rozpoczął wczoraj plenarne obrady po ferjach wielkanocnych pod przewodnictwem prez. Loebego, który już całkowicie powrócił do zdrowia.

Zakaz wywozu mebli antycznych ze Szwecji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 10 maja. W Szwecji wydano **zakaz wywozu mebli antycznych,** sporządzonych przed rokiem 1860.

Dalsze degradowanie Konstantynopola.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ateny, 10 maja. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że istniejąca tam **reprezentacja tureckiego urzędu spraw zagranicznych będzie zwinięta.** Kierownik tego urzędu, Nuszet bey, zostaje mianowany prezydentem tureckiej rady stanu.

Katastrofa budowlana w Chicago.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 10 maja. W Chicago **zawalił się czteropiętrowy gmach handlowy,** prawdopodobnie skutkiem budowania pod nim kolei podziemnej. Pod gruzami pogrzebanych zostało [illegible] ludzi.

Czy przelot rzeczywiście został dokonany?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 10 maja. **Wbrew francuskim urzędowym doniesieniom** o wylądowaniu lotników francuskich w N. Jorku nadchodzące tutaj depesze podają, że **o przelocie lotników ponad Atlantykiem brak jeszcze pozytywnych wiadomości i dotąd nie wiadomo, co się z obu lotnikami stało.** Wedle tutejszych doniesień **informacja paryska polega na nieporozumieniu.**

Paryż, 10 maja. „Petit Parisien" przynosi wiadomość z Nowego Jorku, iż według raportu lotników amerykańskich, którzy zostali wysłani na spotkanie lotników francuskich, **lot nad oceanem jest niemożliwy z powodu złej pogody.**

Straszne katastrofy żywiołowe w Ameryce.

Nowy Jork, 10 maja (PAT). W środkowej części stanu Kanzas, w środkowej części stanu Missurii w miejscowości Garland (stan Texas) **szalał huragan. Wiele osób zostało zabitych.** W stanach sąsiadujących z górami Skalistemi **spadł śnieg w wielkiej ilości.** co stanowi fakt niezwykły o tej porze.

Nowy Jork, 10 maja (PAT). Podczas orkanów, które szalały ostatnio w Stanach Zjednoczonych, zabitych zostało 55 osób.

—o§o—

100 budynków w Arkansas zniszczonyth przez huragan.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. Jak donoszą dzienniki nowojorskie, **w stanie Arkansas szalało tornado,** obalając cztery większe grupy domów, nadto na skutek katastrofalnego wiru powietrznego **zniszczonych zostało około 1.000 budynków** w dystrykcie Reno Barber.

Nowy Orlean odcięty od świata.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. Z N. Jorku nadeszły wiadomości, że **nowe przerwanie na kilkumetrowej szerokości tamy pod Tennessee ostatecznie odcięło Nowy Orlean. Wszystkie połączenia kolejowo** węzła kolejowego Nowego-Orleanu są **na znacznej długości pod wodą. Przybór wody trwa. Pod Greenville woda dochodzi do 8 m. wysokości.**

Nowy Orlean jest w poważnem niebezpieczeństwie. Rząd posłał na miejsce 50 aeroplaów dla łączności w razie zupełnego zalewu miasta. Zachodni brzeg Missisipi może nie wytrzymać naporu fali. Przypuszczają, że obniżenie się poziomu wody w rzeec nastąpi dopiero po upływie kilku tygodni.

Gwałtowne deszcze i huragany, szalejące w kilku stanach zachodnich, spowodowały śmierć znacznej ilości osób, i silnie zwiększyły liczbę bezdomnych.

W stanie Tennessee **niezwykłej siły orkan zniszczył cześciowo 4 miasta.**

Dział giełdowy.

Kraków, 10 maja.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała tendencja dla efektów mocniejsza przy żywem zainteresowaniu szczególnie dla niektórych papierów ciężkich. Obroty znaczniejsze Jaworznem, Zieleniewskim i Chybiem.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 25.30—25.50, Jaworzno 25.40—25.60, Cegielski 49.50—50.50, Elektrownia 49.50—50, Chybie 7.75—7.85, Chodorów 146—147, Górka 50, Siersza Górnicza 7.60—7.75, Lokomotywy 2.15—2.25, Gazy Wschodnie 34.50, Bank Polski 158, Nafta 0.58, Azot 1.70, Krakus 0.40, Parowozy 0.92, Tohan 0.71—0.73.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Kursa przy minimalnych odchyleniach utrzymywały się na wczorajszym poziomie. — Nastrój spokojny przy nieco silniejszej podaży. Zainteresowanie słabe obroty niewielkie. W Krakowie gotówka 8.92'5—8.92'75, czeki 8.94'5—8.95, Warszawa gotówka 8.92'5—8.93, czeki 8.94, Lwów gotówką 8.92'25—8.92'75 czeki 8.94'5—8.95, Katowice gotówka 8.92'5—8.93, czeki 8.94'5. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna do krakowskiej, przy prawie wyrównanych kursach.

Bank Polski płacł w dalszym ciągu za gotówkę 8.89 za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 10 maja. Osłabienie na giełdach berlińskiej, budapeszteńskiej i praskiej wpłynęło na znaczne osłabienie tendencji na giełdzie wiedeńskiej. Dla przeważnej części papierów panowała tendencja zniżkowa. Równocześnie dawała się odczuwać kontrmina. Zniżkowały kategorje papierów węgierskich, czeskosłowackich, bankowe, naftowe, żelazne i gumowe.

—0—

Zurych, 10 maja (PAT). Paryż 20.37½, Londyn 25.26½, Nowy Jork $5.19\frac{15}{16}$, Belgja 72.27½ Włochy 28.10, Hiszpanja 91.95, Holandja 208.10, Berlin 123.20, Wiedeń 73.17½, Sztokholm $139.08\frac{3}{4}$, Oslo 134.37½, Kopenhaga $138.76\frac{1}{4}$, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa $58\frac{1}{8}$,

Po zamknięciu kroniki.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI przyjeżdża do Krakowa jutro, we środę, o godz. 7 wieczorem i zabawi 3 dni w naszem mieście.

STRAJK CZELADNIKÓW KRAWIECKICH. (S) Od środy ub. tygodnia czeladnicy krawieccy w Krakowie porzucili swe warsztaty pracy, żądając od majstrów 25 proc. podwyżki. Na podwyżkę tę majstrowie nie zgodzili się, twierdząc, że żądania czeladzi w obecnym czasie są nie do przyjęcia i są nieuzasadnione, tem więcej, że majstrowie uważają, iż robotnicy przy obecnej pracy są zupełni dostatecznie wynagradzani, zwłaszcza przy ogólnem dziś ciężkiem położeniu ekonomicznem. Czeladnik za 8-godzinny dzień pracy zarabia tygodniowo 53 zł. w zakładzie męskim, w damskim zaś 65 zł. tygodniowo.

Mimo strajku, wszystkie niemal zakłady krawieckie są czynne, zaledwie kilka mniejszych firm jest bezczynnych.

NĘDZNY ŻART. 75-letnia żebraczka, Marja Gorączka, przechodząc koło fabryki gwoździ w Podgórzu, została uderzona z żartu przez jakiegoś ulicznika kawałkiem żelaza w głowę. Cios był tak silny, że biedna staruszka dostała silnego krwotoku zewnętrznego na głowie. Opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

Wycieczka dziennikarzy polskich w Czechosłowacji.

Kraków, 10 maja.

Podając szczegóły z wycieczki dziennikarzy polskich do Czechosłowacji należy zaznaczyć, że zaraz po przybyciu do Czechosłowcji wystosowała delegacja dziennikarzy polskich depeszę powitalną do ministra p. **Benesza** i do przewodniczącego syndykatu dziennikarzy czechosłowackich **sen. Pichla.** Minister Benesz odpowiedział następującą depeszą: „Dziękuję panom serdecznie za waszą depeszę, witam was z radością na naszej ziemi i życzę, abyście doznali u nas jak najlepszego wrażenia, które jeszcze więcej zbliży oba nasze narody. Cieszę się serdecznie nadzieją osobistego spotkania się w Pradze". W podobnym tonie odpowiedział sen. Pichl.

A teraz dalsze szczegóły z pobytu w Bratysławie. Onegdajszy dzień spędzili goście na zwiedzaniu starożytności miasta. Następnie wycieczka udała się do portu nad Dunajem skąd wyruszyła do Devina. Po zwiedzeniu starożytnego grodziska na szczycie góry odbył się oficjalny obiad, wydany na cześć gości polskich przez prezydjum miasta. Wskutek nieobecności prezydenta miasta toast powitalny wygłosił żupan **dr. Bella,** zakończywszy go okrzykiem **na cześć prezydenta Mościckiego.** Odpowiedział przewodniczący wycieczki **redaktor Wierzyński,** toastując na cześć **prezydenta Masaryka.** Popołudniu delegacja dziennikarzy polskich złożyła na grobie słowackiego bohatera narodowego **gen. Stefanika,** znajdującym się w szczerem polu, kilkanaście km. za Bratysławą wspaniały wieniec, przyczem przemawiał redaktor Wierzyński. Z kolei udali się dziennikarze na zwiedzenie wsi okolicznych, a mianowcie słowackiej osady wiejskiej Vajnoty, gdzie powitali przybywających dziennikarzy **delegacja ludności wiejskiej,** przybrana w przepiękne ludowe stroje, z ks. proboszczem i sołtysem na czele, ofiarując polskim dziennikarzom chleb i sól na tacy, oraz wino z tamtejszych winnic w pięknym ludowym dzbanie. Rzesze dziatwy ludowej śpiewało: „Jeszcze Polska nie zginęła", a dwie małe dziewczynki wygłosiły wzruszające przemówienie o gorącej miłości ludu słowackiego do bratniego narodu tuż za Tatrami. Stąd pod przewodnictwem żupana bratysławskiego udano się do świeżo odbudowanej wsi Hreb, gdzie po zwiedzeniu przemysłu wiejskiego i bogatych urządzeń chat goście polscy wzięli udział w olbrzymiej zabawie ludowej, w której uczestniczyło wzwyż kilka tys. wieśniaków. Wieczorem w Bratysławie odbyło się uroczyste przedstawienie Dworzakowskiej pantominy „Tańce słowiańskie", którą dyrygował osobiście sławny kompozytor **Nedbal.** Przed przedstawieniem z otwartej sceny przemówił do gości polskich żupan dr. Bella wzywając dziennikarzy, by byli propagatorami ścisłego zbratania narodu polskiego ze słowackim. Z loży odpowiedział redaktor Wierzyński wznosząc okrzyk na cześć pomyślnego rozkwitu republiki czechosłowackiej. Nastrój w teatrze był niezwykle podniosły. Po teatrze odbył się w salach byłego słowackiego ministerstwa obrony krajowej wspaniały raut, w którym wzięli udział minister unifikacji Cazik, żupan Bella, konsulowie polscy z Bratysławy i Koszyc, generalicja, przedstawiciele rady miejskiej, dyrekcji teatru, reprezentanci świata naukowego, literackiego, artystycznego itd. Dziennikarze polscy byli przedmiotem licznych owacyj. Wśród serdecznego nastroju i ożywionych tańców zabawa przeciągnęła się do białego rana. W uroczystościach tych brał udział jako członek delegacji polskich dziennikarzy korespondent P. A. T. w Pradze, Jaworski.

—0—

Donoszą z Berna:

Wczoraj wieczorem przybyła tu z Bratysławy wycieczka naszych dziennikarzy, witana na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych, miejskich i wojska, organizacje oraz licznie zgromadzoną publiczność. Wycieczka zwiedziła miasto, oraz słynne kazamaty dawnej monarchji Spilberg. Podczas śniadania wydanego przez miejscowy syndykat przemawiał po polsku m. in. dowódca korpusu morawsko-śląskiego **gen. Bily** dowodząc, że armja czechosłowacka i polska mogą dziś na siebie liczyć w każdym wypadku.

Ze strony polskiej odpowiedział przewodniczący wycieczki redaktor **Wierzyński, red. Rostworowski i Bury,** którzy położyli nacisk na konieczność zespolenia gospodarczego. Popołudniu wycieczka zwiedziła morawskie stalaktytowe groty Macochy, poczem odjechała do Pragi.

Pogrzeb ś. p. red. Józefa Długołęckiego

Kraków, 10 maja.

Wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Długołęckiego, współredaktora „Il. Kur. Codz.". Przy zwłokach wystawionych w kaplicy cmentarnej odprawiono modły żałobne, poczem po wyniesieniu trumny przed fronton kaplicy Chór Cecyljański pod kierownictwem O. Rizziego odśpiewał pieśni żałobne i wygłoszono przemówienia.

Pierwszy przemówił nacz. redaktor „Il. Kur. Codz." pos. Dąbrowski w następujące słowa:

Mowa posła Marjana Dąbrowskiego.

„Jeszcze tydzień temu był pośród nas. Jak zawsze wesoły, pogodny, uśmiechnięty, pełen życia, **pełen entuzjazmu** dla każdej sprawy — dla wielkich i małych szarych codziennych rzeczy — pełen entuzjazmu płynącego z niepowszedniej pogody umysłu jaka cechowała jego istotę.

Dziś odszedł od nas na zawsze! Ś. p. Józef **Długołęcki odchodzi** pierwszy z pośród nas — **z pośród tej ściślejszej rodziny wspólnego warsztatu pracy.** On jest tym pierwszym z brzegu, On jest tą pierwszą ofiarą, którą z pośród nas wyrywa okrutny a nieunikniony los przeznaczeń ludzkich. Nie pierwszy to wprawdzie Kolega, któremu oddajemy dziś ostatnią posługę, lecz pierwszy z tych, **którzy przed 17 laty stanąwszy ramię przy ramieniu** do stworzenia wspólnego dzieła, **przebrnęli śmiało a uczciwie** poprzez perjod burz i wstrząśnień lat młodzieńczych, by na drodze wytrwałej i użytecznej pracy zdobyć sobie miejsce odpowiednie ich wysiłkom i talentom.

I kiedy w ukoronowaniu dzieła tego zawinęliśmy szczęśliwie do portu zasłużonego spokoju i względnego bodaj bezpieczeństwa wobec przeciwności życiowych — tragedja losu chce, że **w tej właśnie chwili tracimy pierwszego z tej nielicznej garstki współtwórców pracy dokonanej.**

Tracimy jednego z pierwszych i jednego z najstarszych acz młodego wiekiem — w kwiecie zaledwie męskich lat. Niestety skryta i zdradziecka choroba przerwała to jasne i pogodne, a tak młode jeszcze pełne bujnej pracy pasmo życia, po którem pozostał tylko ból i żal — a w osieroconej naszej rodzinie czai się odtąd **dziwna, smętna pustka.**

Ś. p. Józef Długołęcki był wzorem polskiego dziennikarza — był wzorem Polaka obywatela. To nie są zdawkowe słowa ostatniej posługi, gdyż cichym był i nieznanym na zewnątrz, a przecież całe jego to skromne życie, to jeden wielki dokument, pełnej poświęcenia pracy dla Swego Narodu!

Pochodził z rodziny **małopolskiej,** lecz już w zaraniu dzieciństwa rzuciły go losy do **Warszawy,** gdzie **wzrastał w miłości do gnębionego przez carat Narodu Swego** w głębokiej wierze w Niepodległość Ojczyzny i walce czynnej o Jej Wolność. Już jako kilkunastoletni chłopak **walczy w obronie uciemiężonego Narodu,** walczy piórem w narodowej prasie podziemnej, walczy czynny w organizacjach rewolucyjno-narodowych, za co też jako **22-letni zaledwie młodzieniec** skazany zostaje **na zesłanie na Sybir.**

Szczęśliwie ucieka **do Krakowa,** gdzie niebawem uzyskuje pole dla swej pracy publicystycznej w okolicach rodzinnych swych ojców Biała-Kęty W roku 1911 wstępuje do **„Ilustrowanego Kuryera Codziennego",** w którym z krótką przerwą przebył po dziś dzień, stanąwszy odrazu w szeregach **najbardziej obowiązkowych i najbardziej utalentowanych członków redakcyjnych.**

W sumienności pracy codziennej nie dał się nikomu prześcignąć. Czy przy biurku redakcyjnem, czy w służbie narodowej, był zawsze pierwszym na posterunku — i ostatnim, który schodził. **Przekonań stałych i niezmiennych,** czy w życiu prywatnem czy publicznem dawał na każdym kroku świadectwo swego niezłomnego charakteru. To budziło dlań **powszechny szacunek** nawet u najgorętszych przeciwników politycznych. Przytem pełen cichej i mrówczej pracy, gołębiego serca, jako człowiek kryształowej uczciwości, najlepszy Kolega i przyjaciel zawsze wielkoduszny i wspaniałomyślny zjednał sobie ogólne **poważanie i miłość.**

Z tym większym też bólem i żalem żegnamy Cię dziś ś. p. Józefie! Przeżyliśmy **wspólnie** wielki i najpiękniejszy szmat życia, mieliśmy **wspólne dole i niedole, wspólne nam były troski wielkie i małe.** Wielkie, gdy swemi pracowitemi rękoma i swem sercem nadewszystko miłującym Ojczyznę, swą poświęcenia pełną wielkodusznością, wykuwałeś przy biurku redakcyjnem wolne szlaki dla Polski o której od dzieciństwa tak marzyłeś. Wielkie troski gdy zaborca chwytał i dusił nas za gardło, lecz Tyś zawsze był pełen otuchy i najlepszej nadziei, a hart Twego ducha niecił w nas siłę i energję wytrwania i przetrwania. Wspólne nam też były małe troski, gdy choć głodno i chłodno, ale z tą Twoją pogodą i weselem na obliczu, łamaliśmy wszelkie przeszkody i przeciwieństwa życia.

Przeoraliśmy wspólnie wielką skibę ziemicy polskiej — byłeś świadkiem, nie nadaremnie. Orka ta wydała plon bujny. Wstydzić się go przed Stwórcą nie potrzebujesz, gdy stajesz teraz przed Nim, powiedz Mu z dumą o sobie: **„Magna pars fui".**

Dziś niejako na znak świętego przymierza tej naszej wspólnej 16-letniej pracy, która nas po wsze czasy z sobą połączyła, jako temu, który pierwszy nas opuszczasz, chylę kornie czoła.

Żegnaj Kolego!"

Następnie przemawiał imieniem Zw. L. N. prof. Sikora, dalej imieniem związku dziennikarzy red. Popiel i imieniem Syndykatu dziennikarzy krak. red. dr. Flach, poczem członkowie redakcji „Il. Kur. Codz." ponieśli trumnę ku mogile. Na czele orszaku niesiono liczne wieńce od wydawnictw, organizacyj dziennikarskich i kolegów. Kondukt prowadził ks. kan. Kraupa w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za trumną szła rodzina zmarłego oraz grono redakcyjne „Il. Kur. Codz." z naczelnym redaktorem pos. Dąbrowskim, dalej prez. Rolle, wicepr. Ostrowski, przyjaciele polityczni, przedstawiciele pism krakowskich z senjorem dziennikarzy red. Konopińskim, oraz poważny zastęp publiczności.

Nad mogiłą przemówił jeszcze imieniem przyjaciół adw. dr. Aschenbrenner, poczem Chór Cecyljański odśpiewał „Salve Regina". Po modłach zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Długołęckiego, redaktora „Il. K. C.". Nabożeństwo w asystencji duchowieństwa odprawił O. Stanisław. W czasie nabożeństwa art.-śpiewak, p. Pietroń, odśpiewał modlitwę Wagnera, następnie prof. B. Kopystyński przepięknie wykonał na czelo Andante Funebre Svendsena i modlitwę Goltermana, przy akompanjamencie organu, przy którym zasiadł O. dr. Rizzi. W nabożeństwie wzięła udział rodzina ś. p. red. Józefa Długołęckiego, redaktorowa Marjanowa Dąbrowska, dyr. Mieczysław Dobija, grono dziennikarzy, koledzy redakcyjni, red. Woyczyńskim, Chmurkowskim i Stankiewiczem na czele, oraz liczni przyjaciele i znajomi Zmarłego. Po nabożeństwie, przy rzęsiście oświetlonym i przybranym katafalku celebrant odśpiewał egzekwie.

Święto 5-go pułku saperów w Krakowie.



W dniu 8 maja krakowscy saperzy obchodzili swe święto pułkowe, przyczem nastąpiło otwarcie stadjonu. — Zdjęcie nasze przedstawia chwilę bezpośrednio po poświęceniu stadjonu z dow. DOK. V. gen. Wróblewskim i dow. pułku plk. Boernerem w pośrodku.

(Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

O miejsce pod pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Wobec wiadomości o trudnościach, wynikłych w łonie rady miejskiej w Paryżu w sprawie wyboru miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza, dłuta A. Bourdella, korespondent P. A. T. zwrócił się o wyjaśnienia do zarządu m. Paryża, gdzie oświadczono mu, że wiadomość ta jest w znacznej mierze **przesadzona.**

Co się tyczy miejsca, na którem stanąć ma pomnik, wszystkie odpowiednie komisje wyraziły swą zgodę na wybór placu Alma, zgodnie z życzeniem twórcy pomnika. Aby ta decyzja mogła stać się prawomocną, powinna być poddana pod głosowanie na plenarnem posiedzeniu rady miejskiej. Dopiero na takiem posiedzeniu mogą być zgłoszone sprzeciwy, o których wiadomość wywołała pewne wrażenie w środowiskach artystycznych. Ponieważ paru zaledwie członków rady miejskiej sprzeciwia się postawieniu pomnika na placu Alma, należy przypuszczać że decyzje odpowiednich komisyj uzyskają ostateczną sankcję rady i że **życzeniu autora pomnika stanie się zadość.**

Z obrad międzynarodowej konferencji sanitarnej.

Donoszą z Paryża w uzupełnieniu poprzednich sprawozdań:

W Instytucie Pasteur'a odbyła się międzynarodowa Konferencja sanitarna, w której wzięło udział około dwustu przedstawicieli trzydziestu trzech państw. Główną treścią obrad było ujednostajnienie w dalszem stosowaniu metody Pasteur'a. Polskę reprezentowali **prof. Bujwid z Krakowa,** dr. Karłowski, lekarz weterynarji, p. Helena Jurgielewiczowa z Warszawy, oraz dr. Gąsiorowski ze Lwowa.

Zjazd utworzył stałą międzynarodową komisję przy sekcji sanitarnej Ligi Narodów, której przewodniczy dr. Rajchman z Warszawy. Delegacja polska brała bardzo czynny udział w obradach konferencji. Profesor **Bujwid został obrany prezesem drugiej komisji** wraz z Mac Kendrik'iem, Szkotem, przedstawicielem Indyj Brytyjskich.

Przed kilku dniami umieściliśmy sprawozdanie z tej konferencji prof. Bujwida, powyższe jednak szczegóły podajemy, gdyż ich prof. Bujwid nie przytoczył, zająwszy się naukową stroną zjazdu. (N. R.).

Wystawa sztuki węgierskiej.

Wystawa sztuki węgierskiej po pobycie w Warszawie, ma być przeniesiona w drugiej połowie maja do Poznania, gdzie zajmie sale w Muzeum Wielkopolskiem. Po pobycie w Poznaniu projektowane jest przeniesienie wystawy do Krakowa. W tym kierunku poselstwo węgierskie w Warszawie, opiekujące się wystawą, zasięgło już w Krakowie potrzebnych informacyj, nadto odbyły się tutaj wstępne konferencje dla omówienia robót przygotowawczych. Ponieważ wedle naszych informacyj wystawa w Poznaniu projektowana jest na czas jednego miesiąca, termin przybycia wystawy do Krakowa nie da się jeszcze dokładniej ustalić. W Poznaniu prace przygotowawcze do wystawy prowadził prof. Diveky z Warszawy, delegowany przez poselstwo węgierskie, w Krakowie wstępnemi czynnościami zajmuje się tutejszy konsulat węgierski.

Przelot nad Atlantykiem.

Wczorajsza pogłoska z Nowego Jorku, jakoby lotnicy francuscy: Nungesser i Coli, którzy podjęli lot z Paryża do N. Jorku, zginęli w drodze nad Atlantykiem, nie sprawdziła się, przeciwnie przelot został szczęśliwie dokonany.

Wedle telegramów paryskich lotnicy wyruszyli z lotniska pod Paryżem wczoraj o godz. 5.20 rano, o godz. 11 rozpoczęli przelot nad oceanem, a w godzinach popołudniowych nastąpiło szczęśliwe wylądowanie na lotnisku nowojorskiem.

Wiadomość o tym sukcesie nadeszła wkrótce do Paryża, gdzie ogłoszona w nadzwyczajnych dodatkach, wywołała entuzjastyczne manifestacje.

Równocześnie o przelocie Atlantyku, dokonanym bez zatrzymywania się, zawiadomiono z N. Jorku międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie.

—0—

Aresztowanie komisarza policji w Krakowie.

W Krakowie odkryto nici wielkiej afery **fałszowania banknotów polskich, sięgające do Warszawy i na prowincję.** Policja krakowska wpadła na trop szajki fałszerzy banknotów przypadkiem, gdyż władze wojskowe prowadząc śledztwo w innej sprawie, wykryły ślady fałszerstwa. Dalszy tok śledztwa odstąpiono krakowskiemu urzędowi śledczemu policji państwowej. Zaraz w pierwszym dniu śledztwa **aresztowano w Krakowie trzech żydów,** a za dalszymi sprawcami fałszerstwa banknotów wysłano organy śledcze na prowincję.

W toku dalszego śledztwa wyszły sensacyjne dowody, wplątające w sprawę **komisarza policji Schwarza,** urzędującego w urzędzie śledczym „pod telegrafem". Po przesłuchaniu, **komisarza Schwarza aresztowano.** Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratury.

Komisarz Schwarz przeniesiony został przed dwoma miesiącami **z Warszawy** do Krakowa i przydzielony do spraw kryminalnych „pod telegrafem". Podobno kom. Schwarz w sprawę wmieszany był jeszcze w Warszawie.

Jak słychać, **mają nastąpić dalsze aresztowania.** Policja trzyma całą sprawę w tajemnicy.

—o§o—

W ROCZNICĘ BITWY POD KANIOWEM. W celu uczczenia 9-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem, zarząd Chorągwi Związku Hallerczyków w Krakowie, łącznie z Kołem Pań, urządza jutro, w dniu 11 b. m., nabożeństwo uroczyste o godz. 9 rano w kościele św. Anny, wieczorem zaś o godz. 8-ej uroczystą akademję w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 8. Na akademji będą obecni członkowie wycieczki amerykańskiej, którzy służyli w armji hallerowskiej.

KS. METROPOLITA KRAKOWSKI SAPIEHA wyjechał wczoraj do dekanatu wadowickiego na wizytację, która potrwa do 3 czerwca.

POSIEDZENIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ zwołuje prezydjum na czwartek 12 b. m. o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym między innemi postawiono następujące sprawy: Przepisy o ruchu ulicznym, odstąpienie gruntu przez p. Antoniego Potockiego dla Tow. i osiedli urzędniczych, odstąpienie parceli gminnej dla Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, nabycie parcel i sprawy gruntowe, linja, regulacyjna placu Kolejowego, otwarcie ulicy Bulwarowej nad Białuchą, odpowiedzi na interpelacje.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO. W dniu 14 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 10 rano odbędzie się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego, L. Darow-

skiego, w sali Urzędu wojewódzkiego w Krakowie, pierwsze inauguracyjne posiedzenie wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego. Na otwarcie Rady zapowiedział swój przyjazd minister reform rolnych, **p. Staniewicz,** który w tymsamym dniu dokona otwarcia posiedzenia **Komisji Kodyfikacyjnej ustawodawstwa agrarnego,** poczem wyjedzie do Katowic.

PRZYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW TURECKICH DO KRAKOWA. We środę 11 b. m. przyjeżdża do Krakowa wycieczka przemysłowców tureckich pod przewodnictwem p. Vetulaniego, radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Stambule. Przemysłowcy tureccy bawią w Polsce od 2 maja i zwiedzili już: Lwów, Warszawę, Łódź, Poznań i Katowice. Przyjęciem gości w czasie ich pobytu w Krakowie zajmie się Izba handlowa i przemysłowa. Kupcy i przemysłowcy, którzy chcieliby nawiązać stosunki handlowe z Turcją, zechcą zgłosić się bezwłocznie w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

O POPARCIE DLA CELÓW TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO. Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze rozpoczęło swą działalność w 1909 r., czyli przed 16 laty, kładąc główny nacisk na zapobieganie gruźlicy przedewszystkiem u dzieci. W tym też celu prowadziło i prowadzi dotąd półkolonje letnie dla dzieci w parkach krakowskich, uruchomiło poradnię przeciwgruźliczą przy ul. Radziwiłłowskiej 1, dla której zakupiono obecnie aparat Roentgena, w czasie wojny wydzierżawiało na szeroką skalę t. zw. ogródki. Towarzystwo, chcąc przyjąć jak najwięcej dzieci do półkolonji, powiększych ilość godzin lekarzy w poradni, potrzebuje funduszów, dlatego też zwraca się do społeczeństwa o pomoc **przez składanie datków kwestującym we wtorek 10 b. m. na cele zwalczania gruźlicy.** Nazwiska ofiarodawców składających na listę conajmniej 20 zł., będą podane do publicznej wiadomości.

ZMIANY PERSONALNE W POLICJI KRAKOWSKIEJ. W krakowskim wojewódzkim urzędzie śledczym szef urzędu politycznego w województwie, ins. Buszeń, przeszedł w stały stan spoczynku a kierownictwo tego urzędu obejmuje nadkom. Nosek z okręgowej komendy policji; zastępcą jego został mianowany kom. Szuro, b. kierownik urzędu śledczego pod Telegrafem.

POGRZEB Ś. P. WŁADYSŁAWA GRODZICKIEGO odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim w Krakowie przy licznym udziale przyjaciół i znajomych zmarłego. Obecni byli przedstawiciele senatu U. J.: prof. dr. Łoś i prof. dr. Hryncewicz, dowódca O. K. gen. Wróblewski, wiceprezydent m. Krakowa dr. Schneider, płk. Augustyn, wiceprezes Związku muzyków-pedagogów prof. Konior i inni. Świat artystyczny reprezentowali m. innymi art. op. Korolewicz-Waydowa i art. op. Kniaginin.

Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej odprawił ks. dziekan Wł. Miś w asyście ks. majora Mac-Marskiego i w obecności ks. prałata Nikla. Pieśni żałobne śpiewały chóry: „Hasło" i „Lutnia" przy dźwiękach orkiestry 20 p. p. pod batutą kapelmistrza Szreyera. Na chórze w kaplicy śpiewał tenor operetki krak., p. Purchla. Liczne wieńce były wyrazem sympatji, jaką ś. p. Grodzicki cieszył się w Krakowie.

SPĘD BYDŁA. Na ostatni spęd bydła na targowicy miejskiej spędzono ogółem 2.161 zwierząt. Na konsumcję miejscową sprzedano 2.031 sztuk, do innych gmin kraju 76. Ceny bydła rogatego, cieląt i nierogacizny były na poziomie ubiegłego tygodnia.

STRAJK KAFLARZY W KRAKOWIE. We wtorek dnia 10 b. m. wybuchł w Krakowie strajk czeladników kaflarskich. Strajk wybuchł na tle żądań podwyżki dotychczasowych płac o 35 proc. przy stawianiu pieców, zaś przy kuchniach 50 procent.

ECHA ODPUSTU NA SKAŁCE. Andrzejowi Maciejowskiemu z Woli Filipowskiej nieznany kieszonkowiec skradł podczas odpustu na Skałce w ubiegłą niedzielę zegarek. Podobnemu losowi uległ Antoni Kotara, któremu w chwili, kiedy wychodził z kościoła Skałecznego, jakiś złoczyńca zoperował kieszeń, zabierając portfel z 70 zł.

KOSZTOWNA ROZMOWA. Aniela Tyrkowa doniosła do policji, że niejaki Stefan Kwiachniak w chwili, gdy rozmawiała z nim w ul. Dietlowskiej ,skradł jej z torebki 120 zł., oraz legitymację Banku zastawniczego.

KRADZIEŻE. Mieczysławowi Wojtasowi, handlowcowi, skradziono w ulicy Siennej rower, który pozostawił przed jednem ze sklepów w ul. Siennej. — Józefowi Kwaśniewskiemu, zamieszkałemu w Grudziądzu. skradziono z przedpokoju Banku Polskiego zarzutkę, wartości 240 zł. — Wreszcie Frydzie Liesenowej z Katowic skradziono na tutejszym dworcu torebkę z kwotę 212 zł.

—0—

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek 10 b. m. odbędzie się w sali Zakładu mineralogicznego U. J. (ul. Gołębia 11), o godz. 6 wieczorem posiedzenie ku uczczeniu 10-ej rocznicy śmierci prof. M. **Raciborskiego.** Przemawiać będą: prof. dr. Wł. Szafer, prof. dr. K. Rouppert i dr. J. Lilpop.

Z kraju.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ udzielił exequatur Pawłowi Flachowi, konsulowi Rzeczypospolitej francuskiej na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie.

ZAGRANICZNI GOŚCIE W WARSZAWIE. Na zaproszenie Uniwersytetu warszawskiego przybył do Warszawy profesor Sorbony, p. Fortunat Strowski, uczony, cieszący się światwą sławą. Prof. Strowski, aczkolwiek nie włada językiem polskim, jest z pochodzenia Polakiem, synem emigranta-powstańca.

Wybitny poeta rosyjski, Włodzimierz Majakowski, przybywa do Warszawy 12 b. m.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA WAKACJACH W POLSCE. Związek obrony kresów zachodnich, podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku organizuje kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, celem umożliwienia im miesięcznego pobytu w ojczyźnie. Akcja, zostająca pod protektoratem Prezydenta Rzpltej, będzie w tym roku znacznie rozszerzona, mianowicie do Polski sprowadzonych będzie około 12.000 dzieci. Z liczby tej około 4000 pochodzić będą z różnych dzielnic Niemiec i z Gdańska, zaś 8000 z G. Śląska dzieci bezrobotnych.

Dwory polskie, instytucje społeczne i samorządy winny rozdzielić między siebie owe 12 tysięcy, by spełnić rzecz nietylko o wielkiem znaczeniu humanitarnem, lecz i narodowem. Zgłoszenia przyjmuje Związek obrony Kresów zachodnich (Warszawa, Nowy Świat nr. 21).

Zemsta za zamordowanie Michałowskiej.

Rzekomy Królikowski przedmiotem napaści.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 maja. Ulica Widok w Warszawie była wczoraj widownią **tragicznego wypadku,** który omal nie zakończył się śmiercią niewinnego człowieka. Oto przechadzające się prostytutki, spostrzegłszy mężczyznę, który swoim wyglądem przypominał uniewinnionego przed kilku dniami Królikowskiego, rzuciły się znienacka na niego i z okrzykiem: „Musimy pomścić śmierć naszej koleżanki!"— **zaczęły go okładać kułakami i parasolkami. Napadnięty upadł pod razami na bruk,** podczas gdy grupa rozwścieczonych kobiet rosła z każdą niemal chwilą.

Zawezwany policjant, po rozpędzeniu hałasujących i piszczących kobiet, stwierdził, że rzekomy Królikowski, pobity do krwi, pochodzi z Małopolski Wschodniej i bawi od kilku dni w Warszawie w sprawach prywatnych. W czasie bójki zginęła rzekomemu Królikowskiemu **papierośnica i złoty zegarek.** Gdy jednak prostytutki dowiedziały się. że zaszła pomyłka, **odesłały mu(!)** natychmiast za pośrednictwem policjanta zabrane przedmioty.

MURY ŚREDNIOWIECZNE NA ZAMKU WARSZAWSKIM. Pisma warszawskie donoszą, że przy instalacji centralnego ogrzewania na zamku warszawskim natrafiono w miejscu od strony katedry św. Jana na silne, stare mury średniowieczne, dające zarysy dawnego zamku z czasów przed przebudowaniem go przez Zygmunta III. Niektóre mury dochodzą grubości 4 metrów i złożone są właściwie z kilku murów z różnych epok, równolegle postawionych. Mury te będą prawdopodobnie zachowane i udostępnione do zwiedzania.

POSEŁ NADZWYCZAJNY ESTONJI, P. LEPPIK, wyjechał wczoraj z Warszawy. Do czasu przyjazdu jego następcy, p. Strandmanna, sprawami poselstwa kieruje sekretarz p. Hamam.

LOSY POPIERSIA MIRECKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Popiersie Józefa Montwiłła-Mireckiego, które w niedzielę uwieńczone zostało kwiatami na placu Saskim, **umieszczono na razie w komendzie miasta.**

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W WARSZAWIE. Dyrekcja tramwajów w Warszawie postanowiła wprowadzić w stolicy komunikację autobusową. Pierwsza linja połączy Stare Miasto z placem Zbawiciela. Nowe autobusy pomieszczą 40 pasażerów siedzących i stojących. Wejście do autobusu będzie z trotoaru, wyjście przez platformę. Karoserje opierają się na pneumatycznych resorach, chroniących od wstrząsu.

TRAGEDJA MIŁOSNA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj rozegrał się w Warszawie krwawy dramat miłosny, mianowicie narzeczona pewnego majora W. P. odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną tragicznego kroku był fakt, że matka majora sprzeciwiała się małżeństwu, w szczególności czyniąc ostre wyrzuty synowi, że chce żenić się z rozwódką.

SAMOBÓJCZY SKOK Z 4-GO PIĘTRA. W Warszawie popełnił samobójstwo inż. Stanisław Legotke, lat 35, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej, skacząc w nocy z okna 4-go piętra na podwórze. Inż. Legotke zmarł natychmiast po przewiezieniu go do szpitala.

KATASTROFA LOTNICZA POD WROCŁAWIEM. Z Wrocławia donoszą: W niedzielę przed południem pod Wrocławiem nastąpiła katastrofa lotnicza. Gdy pilot Plotow przedsięwziął ze swym kuzynem, br. Richthofen, lot spacerowy, na wysokości 80 m. motor wskutek defektu przestał działać. Samolot musiał się nagle opuścić i uderzył o ziemię tak, że został zupełnie rozbity. Plotow odniósł bardzo ciężkie rany, bar. Richthofen został na miejscu zabity.

UCZCZENIE NARODOWEGO ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie, jako w dniu św. Joanny d'Arc, będącego dniem państwowego święta narodowego, odbyło się w Bazylice archikatedralnej, staraniem Tow. Przyjaciół Francji, potyfikalne nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz z wicewoj. Eckhardtem na czele, konsul francuski Vautier, reprezentanci obcych mocarstw, Tow. Przyjaciół Francji i kolonja francuska.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO BANKU LWOWSKIEGO. Onegdaj we Lwowie o godz. 2 po południu dokonano zuchwalego włamania do Banku spółdzielczego „Vita" przy ul. Rejtana, w czasie ożywionego ruchu przed bankiem. Włamywacze splądrowali biurka, w których znajdowały się dolarówki na kwotę 2000 dolarów. Zdołali jednak zabrać tylko niektóre sztuki, wartości 300 dol., gdyż spłoszeni, ratowali się ucieczką, porzucając skradzione papiery. Jednego z nich ujęto. Jest nim 38-letni Jan Karol Maliczek, rodem z Wiednia, przynależny do Przemyśla, z zawodu pomocnik handlowy. W Wiedniu przed półtora rokiem skradł swemu koledze 15 szylingów i za kredzież tę został zasądzony na 15 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary, policja wiedeńska wyszupasowała go do miejsca przynależności, t. j. do Przemyśla, dokąd przybył z końcem marca. Od dwu tygodni bawił on we Lwowie, dokąd przybył w poszukiwaniu za pracą.

ZAMACH NA SĘDZIEGO PODCZAS ROZPRAWY. We Lwowie podczas rozprawy w sądzie powiatowym przeciw Michałowi Chmielowi, oskarżonemu o obrazę sędziego, gdy prowadzący rozprawę sędzia dr. Frankel pouczał obwinionego o przysługujących mu środkach prawnych, Chmiel nagle wyjął z kieszeni kamień wagi kilograma i cisnął nim na sędziego. Dr. Frankel momentalnie zerwał się z krzesła i dzięki temu uniknął uderzenia w głowę. Trafiony jednak został w pierś, tracąc na chwilę przytomność. Chmiela po spisaniu protokołu, odstawiono do więzienia.

ARESZTOWANIE MORDERCZYNI SWEJ PASIERBICY. Onegdaj aresztowano we Lwowie Annę Schubertową, żonę konduktora kolejowego, jako podejrzaną o zamordowanie swej 12-letniej pasierbicy, Józefy. W toku dochodzeń okazało się, że Schubertowa rzeczywiście zamordowała swą pasierbicę jeszcze w czerwcu 1925 r., a zwłoki, przy pomocy służącej, Tekli Zubowej, zakopała w piwnicy. Pewnego razu Zubowa o zbrodni opowiedziała sąsiadce, która z tej przyczyny czyniła morderczyni gorzkie wyrzuty. Ta ostatnia w obawie odkrycia zwłok niewinnej ofiary, znowu przy pomocy służącej przeniosła zwłoki z piwnicy do ogrodu, gdzie je zakopała. Obecnie, po przesłuchaniu Schubertowej, kom. Batorski polecił aresztować Zubową za współudział w zbrodni. Morderczyni odstawiona została do więzienia przy ul. Batorego.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO DWÓCH GIMNAZJALISTÓW W SOKALU. Onegdaj w Sokalu dwóch gimnazjalistów z 5 kl.: Bronisław Lubczyński i Włodzimierz Pietrzak, uciekło w nocy z domu i rano zastrzeliło się na błoniach. Obaj samobójcy zostawili list, w którym w dość zagadkowy sposób donoszą, że odbierają sobie życie, ponieważ i tak od kilku miesięcy nic się nie uczą, więc życie niema dla nich wartości.

(kap.) **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Poszkuiwany od dłuższego czasu sprawca włamania do Dyrekcji Skarbowej i skarbca Kasy Skarbowej w Nowym Sączu został w dniach ostatnich aresztowany przez policję w Dęblinie. Sprawcą okazał się zawodowy włamywacz niejaki Mieczysław Respekta, którego osadzono już w więzieniu przy sądzi okręgowym w Nowym Sączu.

Zmarli:

— **Witold Jełowicki,** b. pierwszy prezes sądu okr. w Łucku, organizator sądownictwa na Wołyniu, zmarł w Ożeniu.

Ze świata.

KATASTROFALNY POŻAR FABRYKI. Z Tokio donoszą: Parowiec japoński, który przybył z Władywostoku do Hakodate, donosi, że rosyjska państwowa fabryka konserw w Uszkumie na Kamczatce spłonęła, przyczem poniosło śmierć 28 robotników japońskich, podczas gdy 54 zostało ciężko rannych. Reszta robotników japońskich w liczbie 300, była przez policję rosyjską traktowana niezwykle brutalnie. W Hakodate utworzył się komitet obywatelski, który wystosował do jajońskiego ministerstwa marynarki petycję, żądającą wysłania japońskich okrętów wojennych celem ochrony Japończyków.

PLAGA WILKÓW. Z powodu zupełnego zaprzestania tępienia wilków w Rosji sowieckiej, gdzie trudno zapewne o broń myśliwską, wielkie ilości tych drapieżników, zebrane w stada, mimo pory wiosennej przechodzą przez naszą granicę, robiąc spustoszenia w zwierzętach domowych oraz w zwierzynie. Do wielkiego rozmnożenia się wilków przyczyniła się również bezśnieżna zima, uniemożliwiająca na nie polowanie.

—0—

NUMER CZASOPISMA CZESKIEGO POŚWIĘCONY MUZYCE POLSKIEJ. Największe czasopismo muzyczne czeskie, wychodzące w Pradze pod redakcją dr. B. Vomacki, „Listy Hudebni Matice", wydało z okazji festiwalu polskiego specjalny numer, poświęcony muzyce polskiej. Na całość numeru tego, który ukazał się w ozdobnej okładce J. Zaruby, składa się cały szereg przyczynków historycznych, teoretycznych i estetycznych J. Paderewskiego, H. Opieńskiego, Z. Jachimeckiego, St. Niewiadomskiego, M. Glińskiego, A. Chybińskiego i innych. Przedstawiają one przeszłość i teraźniejszość twórczości muzycznej Polski, oraz stan naszej muzykologji i wydawnictw muzycznych. Numer polski ukazał się pod redakcją Mateusza Glińskiego, redaktora „Muzyki". Stanowi on pierwszą na szerszą miarę zakrojoną próbę propagandową tego rodzaju w Czechach i powitany został z wielkiem uznaniem. Do tekstu dołączony został cały szereg artystycznie wykonanych portretów muzyków polskich.

Z sali sądowej.

Kraków, 10 maja.

O DZIECIOBÓJSTWO.

Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Zofji Selinger, oskarżonej o dzieciobójstwo, zakończyła się uwolnieniem oskarżonej. Ława przysięgłych 12 głosami zaprzeczyła pytanie o zbrodnię zabójstwa.

WYROK ŚMIERCI:

Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na śmierć niejakiego Jaździewskiego, który w styczniu br. zamordował siekierą 70-letnią staruszkę Ciborską, przebywającą u niego na dożywociu, a potem zwłoki jej wrzucił do studni. Żona Jaździewskiego, oskarżona o pomoc w zbrodni, skazana została na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

W procesie przed sądem okręgowym lubelskim przeciw członkom komunistycznej partji wschodniej Ukrainy główny oskarżony Ostjuk skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozostałych 9 oskarżonych skazano na 3, względnie 2 lata ciężkiego więzienia.

PROCEES O TWORZENIE JACZEJEK W WOJSKU.

Z Grudziądza donoszą:

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się przed sądem wojskowym w Grudziądzu proces w sprawie tworzenia jaczejek komunistycznych w wojsku przeciw kilkunastu oskarżonym, na czele których stoją Litwiniuk i Baluk z 4 pułku lotniczego.

Z sali koncertowej.

Opera ołomuniecka w Krakowie.

„Sprzedana narzeczona" Smetany i „Fidelio" Beethovena.

Kraków, 10 maja.

Brawurowe odegranie mistrzowskiej uwertury do „Sprzedanej narzeczonej" zarekomendowało zaraz na wstępie orkiestrę ołomunieckich gości jako zespół pierwszorzędny, zdolny sięgać po poważne zadania odtwórcze, co potwierdził zarówno dalszy przebieg pierwszego wieczoru, jak i przedstawienie Beethovenowskiego „Fidelia". Punkt ciężkości jego faktury kompozycyjnej leży w orkiestrze, a zespół czeski wywiązał się ze swego symfonicznego zadania bez zarzutu, z wielką precyzją stopniując najdrobniejsze odcienia dynamiczne i rytmiczne, a przytem doskonały dając śpiewakom podkład w ich niewdzięcznych partjach, zwłaszcza ansamblowych. Tu przedewszystkiem może p. K. Nedbal mówić o swym dyrygenckim sukcesie, który trafnie został przez publiczność oceniony i owacyjnemi nagrodzony oklaskami po pięknem odegraniu popularnej, trzeciej uwertury do drugiej przeróbki „Fidelia".

Z równym talentem przygotował p. Nedbal również i chóry, intonujące czysto, a wyreżyserowane poprawnie, jak wogóle całość spektaklów, przez p. Vilima.

Te podstawowe każdej opery czynniki decydują w produkcjach ołomunieckiej drużyny o jej wybitnem artystycznem powodzeniu, jednym więcej objawie wysokiej kultury muzycznej czeskiego narodu, który z właściwą sobie energją wstąpił w ostatnim czasie w pierwsze szranki ogólno-światowego ruchu muzycznego, czego nie można niestety powiedzieć o wszystkich członkach słowiańskiego plemienia...

Na tym samym, wysokim poziomie odtwórczym stały również świadczenia solistów, nie imponujących wprawdzie materjałami głosowemi, ale przyczyniających się swą starannością i wielką muzykalnością do bardzo dodatnich ogólnych wyników artystycznych wieczorów.

Ponad wszystkich wybija się silnym, czystym, metalicznym tenorem p. J. Mestek, dobry aktor zarazem (Janek w „Sprzed. narzecz." i Florestan w „Fideliu"). Po nim wymienić należy drugiego tenora p. F. Hajeka (Wacek i Odźwierny w „Fideliu"), miłe, ciepłe soprany: panie Vlkową (Marzenka i Leonora), Borowickową (Esmeralda i Marcelina), Celerina (Pizarro), Havlika, Spittinga, Vilima i innych przedstawicieli dalszych partyj.

W „Sprzedanej narzeczonej" przemówili do widowni z wielką bezpośredniością, uczuciem i siłą wyrazu, choć dbali o szlachetność narodowego stylu nie wszyscy wydobyli z obawy zapewne przed przejaskrawieniem ról tkwiące w nich pierwiastki humoru. W „Fideliu" zaś sprostali z powodzeniem tym wielkim wymaganiom, które stawia ich głosom awokalny sposób pisania partów przez kompozytora, którego pamięć wielkim swym trudem i pietyzmem wobec dzieła godnie w ten jubileuszowy uczcili wieczór.

Dla miasta pozbawionego opery stanowić winna impreza p. Bujańskiego cenną atrakcję, tem milszą, że wbrew tradycjom teatru przy ul. Rajskiej, cierpliwość publiczności nie jest wystawiana na próbę długiemi pauzami i przewlekaniem przedstawień, kończących się obecnie we wczesnej stosunkowo porze.

Jl. Św.

Z wędrówki po kinach krakowskich.

Sztuka — „Księżniczka czardasza", Uciecha — „Jej kaprys" i „Mąż na urlopie", Reduta — „Księżniczka Marica", Nowości — „Złodziej z Bagdadu".

W dwóch kinach krakowskich idzie równocześnie znakomity program komedjowy: w Sztuce film „Księżniczka czardasza" jeszcze raz stwierdza, że walory dobrej operetki, a zwłaszcza jej libretta, które w teatrach zostały już tak znakomicie zdeprecjonowane i nieraz są źródłem piekielnych nudów, we filmie w zupełnie innem a korzystnem występują świetle. Film daje im bowiem w realizacji wszelkie uzupełnienia, których scena z powodów czysto technicznych dać nie może. Stąd to pochodzi, iż na „Księżniczkę Czardacza" zapewne niewieleby już ludzi poszło do teatru, a w kinie jest codziennie widownia wypełniona.

Takie samo powodzenie ma w „Uciesze" komedjowy program mieszany „francusko-niemiecki", jak zapewnia afisz, złożony z filmu „Jej kaprys" i „Mąż na urlopie". Pełno w nich scen niesłychanie zabawnych, przy których śmiech raz po raz wybucha na widowni.

„Reduta" wznowiła „Księżniczkę Maricę", film również przerobiony z operetki, w którym jednak libretto operetkowe zupełnie nowego nabiera smaku i jest o wiele zabawniejsze niż „oryginał" teatralny.

Kino Nowości, wystawiając jeden z najpiękniejszych stanowczo filmów, jakie w ciągu ostatnich lat wyszły z wytwórni filmowych, „Złodzieja z Bagdadu", poetycką realizację poetycznych bajek wschodu, ożywioną świetną grą Douglasa Fairbanksa — dają możność zobaczenia tego wspaniałego filmu tym wszystkim, którzy nie mieli czasu być na wyświetlaniu go w „Bagateli", a ceny biletów niższe od zwykłych udostępniają go najszerszej publiczności oraz młodzieży. **(stm.)**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 10 maja

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 15-ty „Cyrano de Bergerac" z dyrektorem Nowakowskim w roli tytułowej. Przed podjęciem cyklu Słowackiego da teatr na repertuarze komedjowym nowość głośnych pisarzy Niccodemi'ego i Mirande'a „Maleństwo". Rolę tytułową wykona p. Barwińska, próbami kieruje dyr. Nowakowski.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. „Jenufa", opera w 3-ch aktach Dr. Janaceka, która nie tylko w Czechosłowacji, ale także i zagranicą zdobyła sobie przez swoje wyjątkowe walory muzyczne niebywały rozgłos, daną będzie przez operę czeską dziś we wtorek 10 bm. w Teatrze przy ul. Rajskiej. W operze tej tenorową partję wykona jako gość, znakomity tenor Narod. Opery w Pradze i Bernie Emil Olszewski. We środę 11 bm. odegraną będzie opera Smetany „Sprzedana Narzeczona", która zarówno przez wzgląd na znakomitych solistów, jak też doskonały chór i orkiestrę była na premierze entuzjastycznie przyjętą i zgromadziła tłumy publiczności.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek: „Cyrano de Bergerac".
Środa: „Cyrano de Bergerac".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":
Wtorek: „Jenufa".
Środa: „Sprzedana Narzeczona".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Złodziej z Bagdadu". **(Ceny zniżone).**
Promień: „Więcej niż miłość".
Reduta: „Dwaj malcy".
Sztuka: „Księżniczka czardasza".
Uciecha: „Jej kaprys", **dramat 8 aktów i „Mąż na urlopie". kom. 8 akt.**
Wanda: „Droga do przeszłości", **dramat 10 akt.** i Harold Lloyd.
Warszawa: „Panna z protekcji", Ossi Oswalda.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 10 maja 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy, g. 18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.25 Odczyt p. t. „Życie wyrazów polskich cz. III.: Nowopowstałe wyrazy rodzime (Nowotwory)" — wygł. dr J. Łoś, prof. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Współczesna poezja włoska" — wygł. M. Asanka Japoll, prof. gimn., g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Pierwszy koncert muzyki lekkiej, g. 22: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.) G. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Wielkopolska i Małopolska" — wygł. prof. Paweł Sosnowski. g. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. g. 18.40—19: Rozmaitości, g. 19—19.25: Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu" p. t. „Zawód handlowca" — wygł. p. Aleks. Morozewicz, generalny inspektor bankowy. g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Rumunja i Polska" — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski (z cyklu „Nasi sąsiedzi"). g. 19.55: Komunikat rolniczy. g. 20.15: Odczyt p. t. „Znaczenie morza pod względem gospodarczym i wychowawczym" — wygłosi jen. Marjusz Zaruski. g. 20.30: Transmisja z Krakowa.

Poznań (270 m.) G. 17.15—18.45: Koncert orkiestry wojskowej 57 p. p. pod dyr. p. kpt. Vorsla, g. 18.45—19: Nad program. g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Banki Wielkopolskie a kupiectwo" — wygł. dr Stanisław Pernaczyński. g. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze. g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Powstanie Państwa Polskiego za Piastów" — wygł. dr Zygmunt Wojciechowski, g. 20—22: Koncert kameralny z udziałem p. Gertrudy Konatkowskiej (fortepian), Maryniowicz Madejowej (śpiew), Józefa Mąkiń (klarnet).

Berlin (483.9 i 566 m.) G. 17: Orkiestra kameralna, g. 20.30: Recytacje. g. 21: Koncert orkiestry g. 22.30: Muzyka lekka.

Monachjum (535.7 m.) G. 16: Koncert kwartetu, g. 20: Wieczór austrjacki, g. 22.10: Muzyka lekka.

Rzym (449 m.) G. 17.15: Muzyka taneczna. g. 20.45: Koncert wokalno-instrumentalny.

Wiedeń (517.2 m.) Godz. 16.15: Koncert, g. 20.05: Muzyka kameralna, g. 21.05: Ballady, następnie muzyka lekka.

Praga (348.9 m.) G. 17: Koncert, g. 20.40: Wieczór rozmaitości.

Brno (441.2 m.) G. 19: Koncert, g. 20: Dramat, g. 20.30: Arje operowe, g. 21: Muzyka dęta.

na środę 11-go maja 1927 r.

Kraków (422 m.) Godz. 16.30—17.15: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Współczesna poezja włoska" — wygł. M. Asanka Japoll, prof. gimn.; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Z najwcześniejszej historji metali I.: Złoto" — wygł. dr T. Estreicher, prof. U. J.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 17.15: Koncert popołudniowy poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Margerita Trombini-Kazuro; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa" — korespondencje bieżące omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Współczesne poglądy na rozwój fizyczny dziewcząt" — wygłosi dr. Marjan Surawski; godz. 19.55: Komunikat rolniczy. Przerwa, Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań (270 m.). Godz. 17.15—18.45: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tylilji; godz. 18.45—19: Nad program; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Przyszłość Poznania", wygł. dyrektor Zygmunt Zaleski; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Dostęp Polski do morza i jej w niem udział", wygł. p. mac. dr. Stanisław Sławski; godz. 20—20.25: Odczyt „O witaminach", wygł. inż. Edward Leleszcz; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Brno (441.2). Godz. 19: Koncert; godz. 20: Dramat; godz. 20.30: Arje operowe; godz. 21: Koncert orkiestry.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Wieczór rozmaitości.

Rzym (449). Godz. 17.15' Muzyka taneczna; godz. 20.45: Koncert.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Muzyka kameralna; godz. 21.05: Ballady, następnie muzyka lekka.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17: Koncert ork. kameralnej; godz. 21: Koncert orkiestry; godz. 22.30: Muzyka lekka.

Dział gospodarczy

VII. Targi Poznańskie.

(W. S.) Po ciężkim okresie załamania się życia gospodarczego za rządów Władysława Grabskiego, nastąpiła w drugiej połowie roku 1926, oraz z początkiem roku bieżącego znaczna poprawa, która pozwoliła przemysłowi polskiemu na nowo się odbudować i po części wynagrodzić te szkody, jakie powstały w latach ubiegłych.

Widocznym rezultatem tej poprawy życia gospodarczego za rządu obecnego, były zamknięte wczoraj Targi poznańskie, które pod względem rozmiarów i liczby wystawców **przewyższyły wszystkie dotychczasowe.** Już na wiele tygodni przed otwarciem tej wielkiej imprezy gospodarczej wszystkie miejsca były w zupełności zajęte przez polski przemysł poważny, jak i przez wystawców zagranicznych.

Targi poznańskie, które pod każdym względem przedstawiały się naprawdę imponująco, były wielkim pokazem polskiego przemysłu, polskiej pracy i zapobiegliwości. Licznie do Poznania przybywające kupiectwo polskie, jak i zagraniczne, a dalej dziesiątki, a nawet i setki tysięcy zwiedzających, przekonały się dobitnie, że Polska pracuje, produkuje, a owoce tej pracy są rzeczywiście wielkie i godne podziwu. Produkujemy niemal wszystko, z wyjątkiem niektórych bardziej precyzyjnych maszyn, oraz produktów chemicznych, w każdym razie dochodzimy do **wysoko-procentowej samowystarczalności.**

Zainteresowanie zagranicy Targami poznańskiemi było również bardzo silne, które uwidoczniło się w poważnym udziale wystawców zagranicznych, jak: Belgji, Brazylji, Austrji, Francji, Szwajcarji, a przedewszystkiem Grecji, która dzięki dyrektorowi grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach, **p. Ślizińskiemu,** oraz prezesowi Związku kupców greckich, **p. Stomatopulusowi,** wystąpiła w całej swej okazałości. Zaznaczyć należy, iż stosunki handlowe między **Grecją a Polską są** bardzo żywe, a do ich utrzymania walnie przyczynili się obaj wymienieni wyżej panowie.

Eksponaty przemysłowe na Targach poznańskich rozmieszczone były w pięciu wspaniałych pawilonach, z których na pierwszy plan wybijał się „Tytan Targów" — Wieża Górnośląska. W krótkim artykule dziennikarskim podajemy, o ile możności w sposób wyczerpujący, opis tej siódmej rewji polskiego przemysłu w Poznaniu.

W roku bieżącym, podobnież jak lat ubiegłych, nadzwyczaj bogato reprezentowany był w Wieży Górnośląskiej dział **samochodowy.** Widzimy więc tu samochody wszelkiego typu, luksusowe, ciężarowe, wyścigowe, limuzy, pozatem motocykle, rowery, oraz wszelkiego rodzaju armatury samochodowe.

Reprezentowany był dalej dział powozów, oraz wszelkiego rodzaju wekihułów.

Pierwszą piętro Wieży Górnośląskiej zajęte zostało przez wystawców z dziedziny **elektrotechnicznej,** dalej wyroby drobne metalowe, przybory kuchenne, lampy i żyrandole, oraz wyroby druciane. Dział ten przedstawiał się bardzo interesująco.

Dział **maszyn** przedstawiał się w swojem bogatem zestawieniu jeszcze bardziej imponująco, aniżeli lat ubiegłych. Skupiło się tam wszystko, co wytwarza ciężki nasz przemysł, co wytawarzają nasze warsztaty, zdobywające sobie coraz większe uznanie u nas w kraju i zagranicą. Na pierwszym planie ujrzeliśmy rozmaite aparaty gorzelnicze, dalej kilka typów obrabiarek precyzyjnych najnowszej konstrukcji. Nieco dalej wystawione były w tejże samej hali silniki spalinowe Diesla mniejszych i większych typów.

Kilka fabryk wystąpiło z wyrobami **odlewniczemi,** oraz armaturami maszynowemi.

Ciekawie przedstawiała się wytwórczość **artykułów żelaznych,** służących do bezpośredniego użytku.

Bardzo poważnie prezetuje się tu dział **maszyn drukarskich, kas** pancernych, wag, maszyn młynarskich, kotłów parowych, maszyn piekarskich, oraz rur stalowych. Całość zamykała w tem dziale wystawa prądnic, motorów, okuć budowlanych, wagonowych, oraz pożarniczych.

W „Pawilonie przemysłowym" umieszczono meble wszelkiego rodzaju — gięte, wyściełane, koszykowe i inne, jak również parkiety, pozatem pianina i fortepjany, oraz radjo-sprzęty.

Pawilon handlowy wzbudzał tem większe zaciekawienie, że dyrekcja Targów rozmieściła w nim całą niezmiernie interesującą **zbiorową wystawę** przemysłu belgjskiego, zainicjonowaną przez belgijską „Chambre de Commerce Belgo-Polonaise", oraz zbiorowe wystawy firm **francuskich i szwajcarskich.** Eksponaty te po raz pierwszy rozlokowane w Polsce w tak pokaźnej i imponującej liczbie, objęły wszystkie kategorje wytwórczości odnośnych państw i złożyły się na całość nadzwyczaj efektowną.

Brak miejsca wywołał konieczność pomieszczenia dużej części wytwórczości meblowej w frontowym gmachu administracyjnym. Całe I-sze i II-gie piętro tego gmachu objęły eksponaty mebli domowego użytku, mebli stylowych, z wyjątkiem mebli klubowych.

Nawet **przemysł ciężki,** który nie interesował się dawniej Targami poznańskiemi i nie był na nich reprezenowany, wystąpił w roku bieżącym ze swoją wytwórczością. Pod gołem niebem ustawiono cały szereg rozmaitych maszyn, począwszy od młockarni, a skończywszy na zwyczajnych pługach i bronach. Niektóre firmy wystąpiły z nowoczesnemi zgłębiaczami, poruszającemi ziemię w redlinach na głębokości i doprowadzającemi powietrze w głąb gleby. Pozatem wystawiono na tegorocznych Targach aparaty do odgoryczenia łubinu, mogące być zastosowane tylko w dużych gospodarstwach rolnych.

Ogólne zainteresowanie wzbudzała wystawa traktorów, kartoflanek, kosiarek, siewników, oraz ulepszonych pługów-pogłębiaczy, któremi orka odbywa się w taki sposób, że dolna warstwa ziemi nie miesza się z urodzajną warstwą górną.

Weile wagi poświęcono wystawie działu **palenisk do kotłów parowych,** dalej, palenisk o rusztach korytkowych z podmuchem.

W dziale **maszyn rolnych** rywalizowały fabryki krajowe z fabrykami zagranicznemi, które zaczynają okazywać coraz większe zainteresowanie dla Targów poznańskich.

Międzynarodowe Targi Poznańskie obejmowały jeszcze wiele innych niezmiernie interesujących działów, w tem bardzo ważny dział budownictwa, obesłany w roku bieżącym obficiej, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Również bardzo poważnie obesłany był przemysł spożywczy, papierniczy, galanteryjny i t. d.

Targi udały się pod każdym względem. Frekwencja zwiedzających była bardzo duża — przekraczała bowiem 250.000 osób. Również pod względem transakcyj targowych zarówno wystawcy, jak i specjalnie na Targi przybyli interesenci, wyrażają swe uznanie i zadowolenie.

—o§o—

Fabryki azotowe pod Tarnowem.

Nowy tygodnik tarnowski „Słowo Tarnowskie", omawiając sprawę budowy fabryk związków azotowych na terenach pod Tarnowem, oraz wyjątkowe znaczenie tych fabryk, w rzeczowym artykule przedstawia momenty, dla których właśnie teren Tarnowa wybrano pod budowę. W artykule tym powiedziano:

Przy zastanawianiu się nad umieszczeniem fabryki, wzięto pod uwagę w pierwszym rzędzie okolicę Tarnowa, mianowicie teren, przy ujściu Białej do Dunajca, w Swierczkowie. Wybór ten z uwagi na względy ściśle rzeczowe jest wyjątkowo szczęśliwy, ponieważ Tarnów leży na skrzyżowaniu dróg kolejowych, łączących wschód z zachodem, a północ z południem. Pozatem Tarnów posiada wyjątkowe warunki komunikacyjne na drodze wodnej, albowiem zarówno Dunajec od ujścia swego do Swierczkowa, jak i Wisła na przestrzeni od Przemszy do ujścia Dunajca jest spławną, przez co możliwy jest dowóz do G. Śląska statkami, zanurzającemi się do głębokości 75 cm.

Również ważną jest rzeczą, że Tarnów jest ośrodkiem grawitacyjno-gospodarczym dla całego zagłębia naftowego zachodnio-małopolskiego, **obejmującego okręgi: sądecki, gorlicki, jasielski** i krośnieński. Zagłębie to daje obecnie przeszło 70.000 ton rocznie. Ropa wydobywana w tym okręgu jest wysoko wartościową, a oprócz tego istnieje możliwość dalszego rozwoju produkcji.

W tym okręgu, w odległości 46 klm. od Tarnowa, leży w okolicy Jasła zagłębie gazowe, dające obecnie około 6,000.000 m^3 gazu ziemnego, będącego prawie czystym metanem, a tem samem stanowiącego doskonały materjał do oświetlenia i popędu maszyn. Okręg ten jest zarazem bogaty w łupki bitumiczne, mające przed sobą wielką przyszłość.

Nadto Dunajec, jako rzeka typowo górska, posiada wyjątkowe w Polsce siły wodne, dotychczas niewykorzystane, które były przedmiotem różnorakich dyskusyj i projektów. I tak według prof. Pomianowskiego moc stała zakładów elektrycznych, które istniałyby nad Dunajcem od Krościenka do Żabna, w liczbie sześciu, wynosiłaby przeszło 66.000 kilowatów, zaś moc zmienna w ciągu 150 dni w roku dałaby drugie tyle. Najbliższy zakład stanąłby w Zbylitowskiej Górze, dalsze w Roznowie na przełomie Dunajca, w odległości 35 klm. od Tarnowa, gdzie zbudowany byłby zbiornik wodny. Warunki zrealizowania projektów są wyjątkowo szczęśliwe, **zwłaszcza jeśli się zważy,** że Dunajec przedziera się dwukrotnie przez **góry.**

Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że okolica Tarnowa z powodu przeludnienia wysyła na emigrację ludzi, którzy lgną do zajęć fabrycznych, a więc posiadają uzdolnienie specjalnie w tym kierunku, jak również, że Tarnów posiada wyjątkowe warunki budowlane, jako to żwir, szuter, piasek, glinę (pięć cegielni), oraz przemysł drzewny silnie reprezentowany (7 tartaków o 17 gatrach), to jasnem się wydaje, że miarodajne czynniki, które zastanawiały się nad budową fabryki związków azotowych, wybrały okolicę Tarnowa, jako najbardziej do tego się nadającą.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Data wyjazdu p. Młynarskiego do Paryża w celu załatwienia kwestji pożyczki** jest jeszcze nie ustalona. O wyjeździe będzie można mówić dopiero po ostatecznem porozumieniu się stron zainteresowanych.

— **Stan zasiewów ozimych w Polsce z końcem kwietnia pogorszył się** w porównaniu ze stanem z końcem marca i wynosił w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski: pszenica 3.5 (3.5), żyto 3.3 (3.5), jęczmień 3.3 (3.5). Pogorszenie pszenicy i żyta wykazały głównie województwa centralne i poznańskie.

— **Min. Spraw Wewn. rozesłało okólnik do wojewodów polecający** wdrożenie akcji przeciw drożyźnie, polegającej na wprowadzeniu niższego przemiału zboża, czyli wprowadzeniu czarniejszego chleba.

— **Frekwencja na polskich linjach lotniczych wzrosła w kwietniu** w stosunku do marca o 40%. Dokonano w kwietniu 335 podróży, przelatując 84.213 klm., przewożąc 744 pasażerów, 22.000 kg. towarów, 62 kg. poczty.

— **Rokowania prowadzone od dłuższego czasu w sprawie nabycia z rąk Bosela większego pakietu akcyj huty „Laura"** zakończono, akcje te nabył Weinnman z Aussig. O akcje te napróżno starała się grupa księcia Radziwiłła, mająca poparcie Banku Polskiego.

— **Eksport manufaktury do Persji** rozwija się pomyślnie i w pierwszym kwartale osiągnął łączną kwotę 100.000 dol.

— **Dyskonto prywatne.** Berlin $4^7/_8\%$, Zurych $3^5/_{16}\%$, Paryż $2\frac{1}{2}\%$—$2^3/_4\%$, Amsterdam $3^7/_{16}\%$, Londyn $3^5/_8\%$—$3^{11}/_{16}$, Nowy Jork $3^5/_8$—$3^3/_4$, Wiedeń $5^3/_4\%$.

— **Lokaut w przemyśle norweskim został zlikwidowany** wobec przyjęcia projektu obowiązkowego arbitrażu w konfliktach o pracę.

— **Układ w sprawie miesięcznych spłat z tytułu procentów od niemieckich obligacyj kolejowych** zawarty przez generalnego agenta do spraw odszkodowawczych z towarzystwem kolei niemieckich zatwierdziła francuska komisja odszkodowawcza.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

EKSPORT I WYDOBYCIE POLSKIEGO WĘGLA W KWIETNIU. Eksport polskiego węgla w kwietniu wyniósł około 850.000 ton, co stanowi w porównaniu do marca wzrost o 20.000 ton. Z tego drogą morską przez Gdańsk, Gdynię i Tczew przeszło około 370.000 ton — reszta drogą lądową. Wydobycie natomiast węgla w porównaniu z marcem, kiedy wyniosło 2.998 tys. ton — zmniejszyło się o 5 proc., t. j. około 150.000 ton.

Również zmniejszyła się znacznie liczba zatrudnionych w przemyśle węglowym. Z przyjętych w okresie strajku angielskiego 12.000 robotników zwolniono dotychczas 9.800, w najbliższym zaś czasie przewiduje się zwolnienie pozostałych 2.200 robotników. W kwietniu kopalnie pracowały tylko 4 dni w tygodniu. Mimo to konjunktura na rynku węglowym poprawia się i jest nadzieja, że niedługo eksport naszego węgla, a z niem i wydobycie będą wzrastać.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU POLSKIEGO W PIERWSZEM PÓŁROCZU B. R. Pierwszy kwartał b. r. zaznaczył się dalszym wzrostem uruchomienia przemysłu. Stałe ożywienie w przemyśle notowane jest do połowy ub. r., a dosięgło najwyższego punktu w okresie październik—listopad ub. r., w związku z kampanja w cukrowniach, gorzelniach, krochmalniach, fabrykach konserw itp.

Liczba zatrudnionych wówczas w górnictwie, hutnictwie, w średnim i wielkim przemyśl wynosiła 676 tys. robotników. Zmniejszenie zatrudnienia w grudniu ub. r. oraz w styczniu b. r. wywołane było zakończeniem pracy w przemysłach sezonowych (mineralnym, budowlanym itp.) oraz kampanii w cukrowniach, jak również po części powrotną falą emigrantów sezonowych. Pomijając to dwumiesięczne sezonowe zmniejszenie zatrudnienia, wzrost uruchomienia przemysłu postępuje bez przerwy. Liczba zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie oraz w średnim i wielkim przemyśle wynosiła w końcu lutego 650 tysięcy, w końcu zaś marca 663.5 tys., gdy w marcu 1926 r. wynosiła 515.3 tys., a w marcu 1925 r. — 659.3.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, spadając bez przerwy od lutego do grudnia ub. roku wykazała w okresie grudzień 1926 — luty 1927 zwiększenie się 167.000 do 213.000. Wzrost bezrobocia w tym okresie jest zjawiskiem w naszych warunkach normalnem i rok rocznie powtarzającem się. Począwszy od marca br. liczba bezrobotnych wykazuje stałe zmniejszenie i w dniu 30 kwietnia br. wynosiła 189.000 osób.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU GOSP. KRAJ. Dnia 6 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku

Gosp. Kraj. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Banku p. dra J. K. Steczkowskiego. Po omówieniu szeregu spraw bieżących oraz sprawy budowy nowego gmachu bankowego w Warszawie, Rada uchwaliła szereg pożyczek długoterminowych, a w szczególności: w 8% listach zastawnych B. G. K. na dobra ziemskie, dziewięć pożyczek na nominalne Zł. 2,295.000 w zł., jedną pożyczkę w 8% listach zastawnych B. G. K. na nieruchomość miejską na nom. zł. 110.000 w zł., trzy pożyczki w 8% obligacjach komunalnych B. G. K. na nom. zł. 330.000 w zł., oraz dwie pożyczki przemysłowe w obligacjach bankowych na nom. zł. 3,562.000 w zł.

SYTUACJA W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. W przemyśle włókienniczym sprzedaż sezonu wiosennego i letniego została już przeważnie zakończona. Stąd ruch sprzedażny w fabrykach wełnianych znacznie osłabł. Grosiści zakupują tylko drobne ilości tych towarów, których potrzebują dla natychmiastowej dalszej sprzedaży. W przemyśle bawełnianym sezon sprzedaży wiosennej odbywał się w tempie nieco powolniejszym. Przyczyną tego zjawiska jest niekorzystny dotychczas stan pogody. Detaliści obawiają się gromadzić zapasy. Wskutek tego i handel hurtowy okazuje pewną wstrzemięźliwość. Sprzedaż z magazynów trwa jednak ciągle, możliwe jest jednak, że pewna część towarów wiosennych zostanie nie sprzedaną.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU W PRZEMYŚLE METALOWYM. Zatarg, wynikły w początkach kwietnia w przemyśle metalowym na terenie woj. kieleckiego został zakończony na skutek zgody obu stron — oddania sprawy pod rozstrzygnięcie komisji arbitrażowej. Ze względu jednak na trudności ukonstytuowania takiej komisji, strony zgodziły się na jednoosobowe rozstrzygnięcie konfliktu przez wojewodę kieleckiego p. Manteuffla, który podjął się arbitrażu i zdecydował, że winny być podniesione zarobki w przemyśle metalowym woj. kieleckiego (bez Zagłębia Dąbrowskiego) o 10 proc. Pracodawcy i robotnicy przyjęli rozstrzygnięcie do wiadomości i praca odbywa się normalnie.

POLSKO - GDAŃSKIE PERTRAKTACJE DRZEWNE. Zostały zakończone w Gdańsku obrady komisji polsko-gdańskiej dla spraw drzewnych. W wyniku obrad uzgodniono stanowisko obu stron w sprawach dotyczących: 1) placów składowych w Gdańsku, 2) rzeczoznawców, 3) przepisów o obcokrajowcach, 4) refakcji.

Sprawa uzansów, jako wymagająca specjalnego opracowania w zależności od właściwości technicznych drzewa polskiego, odłożona została do następnego posiedzenia, którego termin nie został jeszcze ustalony. Narazie nie osiągnięto porozumienia w sprawie sądów polubownych, która będzie tematem następnych obrad.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W PRZEMYŚLE JUTOWYM. Trwający od dłuższego czasu zatarg w fabrykach jutowych na terenie Częstochowy, wywołany dążeniem do podniesienia zarobków został ostatecznie zakończony. Robotnicy zgodzili się przyjąć podwyżkę w wysokości: 5 proc. dla zarobkujących do 5 zł., 4 proc. od 5 do 7 zł. i 3 proc. powyżej 7 zł., przyczem poszczególne kategorje stawek mogą być jeszcze bezpośrednio pomiędzy dyrekcjami i związkami zawodowemi skorygowane.

PRZEPOWIEDNIE METEOROLOGICZNE DLA ROLNIKÓW PRZEZ RADJO. Zaczynając od dnia 7 maja 1927 r. Państwowy Instytut Meteorologiczny będzie dodawał w każdą sobotę dla użytku rolników do swych stałych komunikatów, ogłaszanych radjofonicznie o g. 15.15, krótką charakterystykę stanu pogody w Polsce za tydzień ubiegły, dołączając do tego w tych wypadkach, w których to będzie możliwe, jeszcze ogólne przewidywanie, dotyczące przypuszczalnego stanu pogody na okres najbliższy. Dodatkowe te komunikaty P. I. M. będą ogłaszane w okresie wegetacyjnym, t. j. z reguły od 1 kwietnia do 30 września.

ŚLĄSKIE FUNDUSZE GOSPODARCZE. Komisja budżetowa sejmu śląskiego obradowała nad nowelą do ustawy o śląskich funduszach gospodarczych, uchwalając szereg zmian, m. in. obniżenie wysokości pożyczek z 90 do 80% z wyjątkiem gmin i powiatów, dla których ustalono wysokość pożyczek na 60%. Następnie przyjęto wniosek P. P. S. w sprawie zmiany postanowień ordynacji ubezpieczeniowej z mocą prawną od 1-go czerwca rb.

MONOPOL SPIRYTUSOWY OBJĄŁ ROZLEW SPIRYTUSU SKAŻONEGO. Pan Minister Skarbu na zasadzie art. 1-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o monopolu spirytusowym wydał rozporządzenie, mocą którego Państwowy Monopol Spirytusowy obejmuje z dniem 1 maja b. r. we własny zarząd rozlew spirytusu skażonego ogólnym środkiem skażającym. Dla likwidacji prywatnych rozlewni spirytusu skażonego wyznacza się termin trzymiesięczny. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PRZEWÓZ ARTYKUŁÓW SZYBKO PSUJĄCYCH SIĘ W WAGONACH-LODOWNIACH. Z dniem 15 maja b. r. wprowadza się na linjach polskich kolei państwowych kursowanie specjalnych wagonów-lodowni dla przewozu artykułów szybko psujących się, jak: świeże mięso, bitego drobiu i dziczyzny, świeżych jarzyn, roślin, żywych kwiatów, oraz nabiału, ryb, drożdży, jaj, owoców i t. p., bądźto jako przesyłki pospieszne drobne, bądźto jako przesyłki pół- i całowagonowe.

Przesyłki drobne przewożone będą w wagonach-lodowniach kursujących według ustalonego rozkładu jazdy dla tych wagonów tylko na niektórych linjach kolejowych i w niektórych dniach tygodnia.

Przesyłki pół- i całowagonowe przyjmowane będą do przewozu tylko na podstawie uprzednich zamówień tych wagonów. Wobec szczupłej ilości posiadanych przez P. K. P. wagonów-lodowni, zamówienia uwzględniane będą w miarę możności.

Wagony-lodownie, przeznaczone do przewozu przesyłek drobnych, napełnia kolej lodem, natomiast przy przesyłkach pół- i całowagonowych odbywa się napełnianie i dopełnianie tych wagonów lodem przez kolej tylko na wyraźne żądanie nadawcy i to w miarę posiadanych zapasów. Nadawanie i wydawanie przesyłek drobnych, przewożonych w wagonach-lodowniach, może się odbywać tylko w stacjach wyjścia i postoju pociągów prowadzących takie wagony.

Dalsze warunki przewozu zawarte są w taryfie Tow., Cz. II, dział XXII, p. 83 a. Ewentualnych bliższych wyjaśnień udzielają zawiadowcy stacyj. Plany przewozu przesyłek drobnych obwieszczone są na stacjach kolejowych.

PRODUKCJA GAZU ZIEMNEGO I GAZOLINY. Wytwórczość gazu ziemnego w styczniu b. r. wynosiła 39,506.000 metrów sześciennych, czyli o 495.000 metr. sześć. mniej, anieżeli w grudniu 1926 r. Z ilości tej wyprodukował okręg Jasło 5,029.000 mtr. sześc., okrąg Drohobycz 28,462.000 metr. sześc. i okręg Stanisławców 6,015.000 metr. sześć. Przeciętnie wynosiło wydobycie 884.7 mtr. sześć. na jednę minutę. W styczniu spalono na kopalniach, jako opał, 22,960.000 metr. sześć., strata w gazociągach wyniosła 2,657.000 mtr. sześć. Ceny gazu ziemnego z zagłębia borysławsko-tustanowickiego ustalona została na miesiąc marzec w wysokości 6.72 gr. za 1 mtr. sześć. W styczniu b. r. wytworzono w gazoliniarniach 2.037 ton gazoliny, z czego skonsumowano w kraju 1.484 ton, a zagranicę wywieziono 190 ton. W lutym b. r. wyprodukowano 1.984 ton, z czego w kraju spożyto 1.747 ton, wywieziono zaś 54 ton.

Ze sportu.

ZAWODY „POLO" O PUHAR WĘDROWNY WARSZAWSKIEGO „POLO-KLUBU".

Zawody w „polo" nie rozgrywane dotychczas we Lwowie będą niewątpliwie rewelacją Wystawy Sportowej. Udział w zawodach wezmą drużyny „polo" Poznania i Warszawy. Organizację zawodów o puhar wędrowny Warsz. Polo-Klubu przeprowadza gen. Stanisław Sochaczewski z Poznania. W skład Komisji sędziów wchodzą pp.: Alfred Potocki, angielski attaché wojsk. Charles Bridge, prezes warsz. Polo-Klubu gen. Eugenjusz Rodziewicz.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA JUTRZENKI WYJEŻDŻA DO PRAGI.

Sekcja lekkoatl. Jutrzenki zaproszona przez K. S. Hagibór na ogólno-żydowskie zawody lekkoatletyczne w Pradze w dniu 12 czerwca, otrzymała od P. Z. L. A. zezwolenie startowania na tych zawodach.

Na zawody te wyjeżdża 9 osób, ponadto towarzyszą ekspedycji delegaci Zarządu.

Wyjazd nastąpi 9 czerwca. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji prowadzą intenzywny trening.

KONKURS DLA RADJOAMATORÓW NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Krakowska Wystawa radjowa wykazała dobitnie jak doniosłe znaczenie w rozwoju radjofonji ma „radjo amatorskie". Wspaniałe aparaty i części składowe wykonane przez pierwszych radjo-amatorów wywołały ogólny podziw i zachęciły ich do współzawodnictwa.

W ciągu trwania Wystawy Sportowej (od 3 do 16 czerwca na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) odbędzie się wystawa i konkurs aparatów radjowych wykonanych przez radjo-amatorów.

W tym celu Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej zwraca się z apelem do wszystkich radjo-amatorów, by, przesyłając swoje eksponaty wzięli udział w wystawie, która ze względu na projektowaną stację nadawczą we Lwowie, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wyróżnieni otrzymają nagrody honorowe, dyplomy i listy pochwalne.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 maja b. r. Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. Zgłaszającym się amatorom pójdzie Zarząd Targów Wschodnich jak najdalej na rękę celem ułatwienia im udziału w wystawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Do Ludności Żydowskiej!

W myśl reskryptu Województwa Krakowskiego został podatek wyznaniowy na rok 1927 zatwierdzony.

Prezydjum Gminy izr. w Krakowie ma nadzieję, że członkowie Gminy izr. pomni swoich obowiązków wobec tej Gminy, znajdującej się w niezwykle ciężkiem położeniu materjalnem, zalegające podatki wyznaniowe za lata 1925, 1926, tudzież podatek za rok 1927 bezzwłocznie zapłacą, przez co unikną znacznych kosztów egzekucji i procentów zwłoki. 644

W Krakowie w maju 1927 r.

Za Prezydjum Gminy izr.: **Dr. Landau.**

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.